

W OBRONIE WŁASNEJ

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

1,90 zł

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 34 (346) Rok VI 19.08.2008 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Tragedia w Unimiu

(UNIMIE). W minionym tygodniu, w jednym z mieszkań doszło do tragedii. Około 40-letni Marek D. targnął się na swoje życie. W tym celu wyniósł butlę gazową do pokoju i odkręcił kurek. Nie spodziewał się jednak, że może dojść do wybuchu...



Zastrajkowali i zaorali

(RADOWO MAŁE). Tutejsi rolnicy oflagowali traktory i ruszyli na Urząd Gminy. Strajk, choć miał miejsce przed siedzibą gminy nie dotyczył wójta, a... Agencji Nieruchomości Rolnych. Przedstawiciele tejże przybyli do Radowa Małego, by porozmawiać z rolnikami.

Nie płacił, bo inaczej było w umowie, teraz czeka go eksmisja

Mieszkaniowy galimatias

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW Sprzedaż części używanych

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Auto ZŁOM

Tel. 604 790 118

Studwia koło Plotów Tel. 091 38 51 778

S|C
M|B

Łobez ul. H. Sawickiej 18
Tel./fax 091 397 61 60

**CENTRUM
BUDOWNICTWA**

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, PIĄTKI**

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

**BETON
TOWAROWY**

BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.ibb.pl
e-mail: biuro@betmix.ibb.pl
Tel. 091 392 20 20,
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyna tel. 601 301 602

**WYROBY
HUTNICZE**

- BLACHY, PRĘTY
- KSZTAŁTOWNIKI itp.

Transport do klienta

Drawsko Pomorskie
DRAW-STAL ul. Starogrodzka 35,
tel./fax (094) 36 33 470

P.P.H.U. Agromarket
Wiewiecko 36c
73-155 Węgorzyna w Wiewiecku SP. Z O.O.

tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

Prowadzimy skup

- rzepak
- żyto
- jęczmień
- owies
- pszenica
- pszenżyto

Tel. 0 662 171 857



Prof. Jerzy Przystawa

W wigilię Powstania Warszawskiego, spacerując po warszawskiej Starówce, z przyjemnością zauważyłem wyrafinowanego Pucybuta, stojącego na rogu placu Zamkowego, z pudłem past i szczotek. Nie zauważyłem, żeby ktoś usiłował skorzystać z jego usług - pewnie z obawy, żeby Pucybut nie pobrudził sobie ślicznej białej koszuli ze sztywnym kołnierzykiem albo innej jakiejś części stylowej garderoby, których to części nie jestem w stanie nawet nazwać. Pomimo tego, wydaje mi się, że jego przesłanie jest jasne i zrozumiałe dla kłębiącej się wokół i zjadającej lody młodzieży: oto jest droga do tych upragnionych milionów! Tędy podążali amerykańscy Rotszyldowie i Rockefellerzy: bierzcie się do roboty, a świat leży przed wami otworem!

Dwa tygodnie temu minęła 17. rocznica śmierci Michała Tadeusza Falzmanna, o którym pokolenie dzisiejszych studentów szkół wyższych nigdy nie słyszało, którego zdjęcia nigdy nie widziało i nie ma bladego pojęcia, z jakiego powodu nazwisko jego miałyby być warte zapamiętania. Ktoś może słyszał hasło „FOZZ”, toczył się bowiem skandaliczny proces karny, wokół którego toczyły się jakieś spory, wytaczano jakieś personalne zarzuty. Nazwisko Falzmanna, podobnie jak i jego szefa, profesora Waleriana Pańki, którego 17. rocznicę śmierci będziemy obchodzić (to dobre słowo: obchodzić z daleka!) za trzy miesiące - w trakcie tego procesu taktycznie pomijano, a uwagę publiczności skupiano na niezapomnianej sędzi Barbarze Piwnik i jej zmienniku, Andrzeju Kryże. O co naprawdę w tym procesie chodziło? Tego nikomu nie pojąć: wiadomo, że o jakieś przekręty, o jakieś miliony, być może tylko „stare”, a może nawet „nowe” - ale kogo to dzisiaj może interesować? Codziennie gazety donoszą o kolejnych przekrętach, tu miliony, tam tylko setki tysięcy, gdzieś tam w ogóle jakaś śmieszna „niegospodarność” albo „nienależna korzyść majątkowa” - kto by dziś sobie tym wszystkim głowę zawracał? Wiadomo: gdzie drwa rąbią, tam wióry leżą, gdzie kręcą się miliony i miliardy, tam muszą być „przekręty”, taka jest natura rzeczy. Kapitalizm to nie „Caritas”, panują tu twarde, męskie prawa rynku, wygrywają tylko ci, którzy są sprytni i pomysłowi, którzy czują „Ducha Czasu”, dla innych nie ma litości! Dla niesprytnych, niepomysłowych, dla słabych i starych - cóż, dla nich, jak się dorobimy, stwo-

Pucybut czy cinkciarz?

rzyjemy jakieś ochronki, jakieś zakłady opiekuńcze. Chwilowo jeszcze muszą trochę poczekać. Nazwisko Michała Falzmanna musi być zapomniane, ponieważ odziera „historyczną transformację ustrojową” i „Nową Polskę” z blasku chwwały moralnego zwycięstwa nad Imperium Zła i pogńębienia komunizmu. Falzmann ujawnia, że kamieniem węgielnym polskiego kapitalizmu lat 90. nie była ciężka i mrówcza praca przyszłych polskich Rotszyldów, nie mobilizacja moralna nieugiętych dywizji „Solidarności”, nie bohaterstwo podziemnego oporu i naziemnej mądrości wielkich przywódców, ale wyrafinowane, dokonywane na wielką skalę... cinkciarstwo.

Dzisiejsza młodzież nie wie, co oznacza słowo „cinkciarz” i nie może go sobie wyobrazić. Jest to określenie osobnika, jakich, za późnego PRL pełno było pod bankami, „peweksami” i innymi miejscami obracającymi przedmiotami zbytku, którzy szli cichutko za każdym napotkanym cudzoziemcem szepcząc „czeńdźmanej, czeńdźmanej”, a za krajowcami „dolary, dolary...”. Byli to ludzie absolutnie nie rzucający się w oczy, szarzy, bezimienni, niczym nie przyciągający uwagi przechodniów. Ale to właśnie oni byli cichymi bohaterami tamtych czasów, czyniącymi nasze życie odrobinę bardziej znośnym, bardziej komfortowym. Za 10 funtów profesor uniwersytetu mógł odtworzyć całą swoją miesięczną pensję, za niecałego dolara kupowało się butelkę eksportowej wódki. Dziś za dolara nie kupi się nawet filiżanki herbaty. Całkiem niedawno gościłem w warszawskim hotelu „Grand”, gdzie mnie umieszczono, bo przyjechałem na ważne posiedzenie ważnej naukowej komisji. Wstąpiłem wieczorem do baru naprzeciwko i poprosiłem o herbatę. Coś w moim widoku poruszyło kasjerkę, nie przywykłą do oglądania podobnych gości w pobliżu ważnego Hotelu Grand, bo patrząc na mnie ze współczuciem, powiedziała: „Herbata droga, proszę pana, może pan weźmie kompot”. Jak dzisiaj wiemy (a wówczas się tego tylko domyślaliśmy) byli to, prawie bez wyjątku, cisi, szarzy, „pracownicy służb”, którzy „na robocie”, nieco sobie na boku dorabiali. „Cisi” mieli koncesję, gdyby się tam pojawił jakiś cinkciarz-amator niekoncesjowany, to szybko go przepędzano. Była to bowiem działalność jak najbardziej sprzeczna z prawem. Było to przestępstwo powszechnie akceptowane i tolerowane, bo każdy, kto tylko mógł, z tego korzystał. Dla nas, zwykłych zjadaczy chleba, był to element cichej walki z systemem, a to, że pośrednikami w tej walce byli funkcjonariusze tego systemu, nikomu specjalnie nie przeszkadzało. Wykorzystywaliśmy wszyscy różnice kursów wymiany w banku i na czarnym rynku.

Kiedy nadeszły złote czasy transformacji, ktoś - na razie nie wiemy jeszcze dokładnie KTO? - podpowie-

dział naszym kagebistom, że lepszy interes niż na różnicy kursów wymiany można zrobić na różnicy oprocentowania walut w Polsce i za granicą! Nazywa się to „carry trade”, który wykorzystuje tzw. spread. Robi się to po całym świecie, jest tylko ryzyko związane z niepewnością co do stabilności kursów wymiany i oprocentowań. „Risk?” - skazali nasi kagebiści - „a jakoj risk?!”. Czyż to nie my decydujemy o tym, jaki jest kurs wymiany i jakie są stopy procentowe?! „U nas nikakowo riska być nie może!”. I odblokowali system, niczym mechanizm blokujący w maszynie losującej totolotka! I lawina finansowa ruszyła!

Postacią symboliczną tego odblokowania jest szary cinkciarz i ubek, natychmiastowy miliarder i senator, Aleksander Gawronik, który jednej nocy stworzył na wszystkich przejściach granicznych, legalnie już, kantory wymiany walut. Za jego śladem poszli inni i przy każdym banku i na każdym targu wykultury, jak Polska długa i szeroka te dobroczynne „transformatory pieniędzy”.

Ale na wyższym szczeblu, niedostępnym dla szeregowych kagebistów, na szczeblu, by tak rzec „oficerskim”, obejmującym wysokich urzędników, dyrektorów departamentów, ministrów, prezesów banków, dyrektorów i prezesów central handlu zagranicznego - tam to nowe cinkciarstwo przyjęło formę bardziej wyrafinowaną i dla zwykłego śmiertelnika niezauważalną. Tam nie chodziło do kantorów, tam posługiwano się dalekopisem, telexem, cichymi transferami bankowymi. Jedynym ewentualnie zauważalnym elementem tych procesów były co najwyżej wyrastające z dnia na dzień fortuny, przejawiające się luksusowymi rezydencjami, jachtami i tym wszystkim, które jego jest. Kiedy się czyta biogramy „imperatorów III RP” zamieszczone w książce Gabriela i Zieleniewskiego „Pięta władza, czyli kto naprawdę rządzi Polską?”, wydaną już 10 lat temu, to zadziwia uderzające podobieństwo ich karier: wszyscy oni, za czasów PRL, „robili w dolarach”, „eksport - import”, staż zagraniczny w różnych „biurach handlowych”, o związkach ze „służbami”, naturalnie, się nie pisze, bo autorzy chcieli uniknąć procesów, takich jakie jeden z ich „imperatorów” wytoczył autorom książki „Via bank i FOZZ”.

No, cóż, fortuna variabilis, nasz imperator gdzieś przepadł bez śladu i nie mogą go odnaleźć rozsyłane po świecie listy gończe. Może jeszcze kiedyś wypłynie, gdzieś na Wschodnim Wybrzeżu albo w Chinach, albo na Zabakalu. Naszym artystom i specom od piaru trzeba odpowiedzieć, że na symbol mitu założycielskiego III RP nie nadaje się pyszny, kolorowy, umazany pastą do butów, pucybut! To raczej szary, cichy, niepozorny cinkciarz, szepczący nam do ucha na ulicy „czeńdźmanej, czeńdźmanej”.

Zatrudnię do przyuczenia w zawodzie drukarza.

Kontakt:

tel. 091 397 37 30,
504 042 532

lub osobiście Łobez,
ul. Słowackiego 6.

Do sprzedania połowa domu z działką we wsi Rożnowo.

Dom o powierzchni użytkowej 115 m2 położony na działce o powierzchni 2181 m2 z dostępem do jeziora. Dom dwupiętrowy z 3 pokojami, kuchnią, piwnicą oraz strychem. Dom przeznaczony do remontu.

Cena domu z działką - 160 000 zł.

Kontakt:

a.krajniewski@m2.stargard.pl
tel 514 204 775.
M2 Nieruchomości



Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.go.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (091) 39 73 730.

Tragedia w Unimiu

(UNIMIE). W minionym tygodniu, w jednym z mieszkań doszło do tragedii. Około 40-letni Marek D. targnął się na swoje życie. W tym celu wyjął butlę gazową do pokoju i odkręcił kurek. Nie spodziewał się jednak, że może dojść do wybuchu...

Po jakimś czasie, niczego nieświadoma matka mieszkańca Unimia, rozpałała ogień w kuchence "westfalte". To spowodowało wybuch gazu, który zdążył już wyciec z butli. Eksplozja była na tyle silna, że wyrwała drzwi i okna w pokoju, w którym znajdował się Marek D. Równocześnie wybuchł pożar. Marek D. z oparzeniem wynoszącym 60 proc. trafił do szpitala w Gryficach.

Przybyli na miejsca zdarzenia strażacy w pierwszym rzędzie wynieśli butlę z gazem, która na szczęście nie wybuchła i nie naruszyła konstrukcji budynku wielorodzinnego, w którym doszło do tragedii.

W gaszeniu pożaru udział wzięły dwie jednostki JRG z Łobza. To oni przybyli na miejsce zdarzenia około godz. 17.30 i walczyli z żywiołem przez następną godzinę. Orientacyjnie straty oszacowano na około 10 tys. zł.

Niestety Marek D. tak dużego poparzenia nie przeżył.

W tej chwili, jako że mieszkanie jest prywatne, Urząd Miasta i Gminy wspomogą rodzinę Marka D. poprzez opiekę społeczną. Póki co,

nie wiadomo jeszcze jaka to będzie forma pomocy. Na razie na miejscu zdarzenia był przedstawiciel gminy i opieki społecznej. mm

Zastrajkowali i zaorali

(RADOWO MAŁE). Tutejsi rolnicy oflagowali traktory i ruszyli na Urząd Gminy. Strajk, choć miał miejsce przed siedzibą gminy nie dotyczył wójta, a... Agencji Nieruchomości Rolnych. Przedstawiciele tejże przybyli do Radowa Małego, by porozmawiać z rolnikami.

Co się stało, że rolnicy posunęli się do tego, aby zaprotestować w taki sposób? Otóż chodziło o równe traktowanie Polaka na własnej ziemi co obcokrajowca. Rolnicy domagali się od Agencji, aby mogli, podobnie jak Francuzi, mający swoją

firmę w Wołkowie, korzystać z bezumownej dzierżawy agencyjnej ziemi. Okazało się bowiem, że obcokrajowcy żadnej umowy nie potrzebują, a z pola korzystać mogą. Rolnicy dowiedziawszy się, że i tym razem tak ma być, zaprotestowali. Po trwających cały dzień debatach 12 oflagowanych ciągników ruszyło na ściernisko w Wołkowie i zaorali po jednej skibie. 12 skib miało być symbolem, że teraz czas na nich. Protest osłaniali policjanci, ale do żadnych zamieszek nie doszło, wszak chodziło tylko o rokowania.

Szerzej na temat protestu napiszemy w następnym wydaniu tygodnika. mm

Podpalenia nie było

(ŁOBEZ). Nadal nieznaną jest przyczyna pożaru zakładu meblowego przy ul. Obrońców Stalingradu. Przypominamy, że do pożaru doszło 14 czerwca około godz. 2 w nocy. Spaleniu uległa hala produkcyjna wraz z wyposażeniem. Straty Piotra J. oszacowano na kwotę 168 tys. zł

Póki co, jak podała Prokuratura Rejonowa w Łobzie, biegły z zakresu pożarnictwa wykluczył podpalenie oraz zwarcie instalacji elektrycznej.

Obecnie badane są zabezpieczone po pożarze, trociny, które znajdowały się w stolarni. Prokuratura oczekuje na wyniki badań fizykochemicznych, by sprawdzić, czy w trocinach znajdowały się substancje łatwopalne np. ropopochodne. mm

**UTYLIZACJA
ETERNITU I PAPY
MATERIAŁY
BUDOWLANE**

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

KREDYTY

- Na dowód do 17.400 zł na 96 m-cy
- Na spłatę innych kredytów nawet do 85-ego roku życia
- Hipoteczne

VICTORIA

Świdwin ul. 3-go Marca 2/2
tel. 094 365 25 24
kom. 509 282 783

Drawsko Pom.
pl. Konstytucji 12 II piętro
tel. 094 363 44 00
kom. 602 263 445

Nadleśnictwo Resko poszukuje kandydata na stanowisko Sekretarz Nadleśnictwa ds. administracyjnych.

Wymagania: wykształcenie wyższe leśne, administracyjne lub budowlane i co najmniej 3 letni staż pracy.
Oczekiwania: znajomość prawa zamówień publicznych, prawa budowlanego i zagadnień związanych z administrowaniem nieruchomościami.
Ewentualne oferty można składać w sekretariacie Nadleśnictwa Resko lub przesłać na adres: Nadleśnictwo Resko ul. Żeromskiego 1, 72-315 Resko, do dnia 31 sierpnia 2008 r.



Nowogard
ul. Boh. Warszawy 34

OŚWIETLENIE



- gniazda
- wyłączniki
- bezpieczniki

Tel. 091 39 26 922
Kom. 0 694 440 216



USŁUGI POGRZEBOWE

Rok zał. 1991

Jerzy Furmańczyk

ZARZĄDZANIE CMENTARZEM W ŁOBZIE

tel. 0 602 350 318, 39 70 397

Dobra, ul. Ofiar Katynia, tel. 091 39 14 441
Nowogard biuro: ul. Cmentarna 1a, tel. 091 39 21 466,
fax 091 39 21 767 - całodobowo
TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

Piotr Semeniuk

- Mechanika pojazdowa
- Badanie komputerowe grupy VW
- Naprawa samochodów z instalacją gazową oraz przegląd instalacji gazowej

Ul. Boczna 19 Łobez
Tel. 091 397 42 39, 0 697 878 885
Czynne od pon. - do pt. godz. 8.00 - 16.00
sob. 8.00 - 14.00

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia 1988

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekładanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

**Zakład Mechaniki Pojazdowej Witold Sładkiewicz**

- badania komputerowe
- naprawy bieżące
- alarmy, elektronika
- Nowość! Montaż automatycznych włączników świateł**

Łobez, ul. Bema na terenie POM-U, tel. 503 390 689

Gmina zaskarży uchwałę Wojewody

Prawo musi być prawem

(ŁOBEZ) W minionym tygodniu odbyła się tu sesja nadzwyczajna, podczas której poruszono temat dotyczący rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody. Przewodnicząca rady Elżbieta Kobiątka namawiała radnych, by uchwałę wojewody zaskarżyć do sądu administracyjnego.

To wydało się bezzasadnym m.in. radnemu Leszkowi Gajdzie, który zauważył, że zaskarżenie to nie będzie miało najmniejszego wpływu ani na urząd, ani tym bardziej na mieszkańców. Sprawy jedynie satysfakcję urzędnikom. Apelowal, aby się z tym powstrzymać, bowiem na takie rzeczy szkoda pieniędzy.

- Wiem że takie uchwały podejmowane w innych gminach na terenie województwa były przyjmowane przez Wojewodę. To jest kuriozum, że nasza została odrzucona. Pytanie tylko, czy warto kruszyć kopię o to. Czy nie warto uchwały zmienić po prostu na zarządzenie burmistrza. Pytanie czy to będziemy robić dla zasady, czy damy sobie spokój. Zastanówmy się czy warto tracić na to i czas i pieniądze - powiedział.

Wypowiedź radnego Gajdy poparł radny Henryk Stankiewicz.

- Uważam, że niepotrzebnie będziemy się szarpali z nadzorem prawnym Wojewody. Z tego co ja czytałem z kolei wynika, że nadzór prawny ma rację i powinno być tak,



że to pan burmistrz powinien regulamin opracować, a my powinniśmy służyć swoim doradztwem. Jestem za tym, by dać sobie z tym spokój i nie odwoływać się nigdzie - apelował radny Stankiewicz.

Przewodnicząca rady, nie dała za wygraną. Stwierdziła, że po konsultacjach prawnych jest pewna, że uchwała dotycząca regulaminu cmentarzy została podjęta prawidłowo. Ostrzegła przy tym:

- Aby nie stało się to standardem, że decyzje kolegium wojewódzkiego są święte. Nie są święte - powiedziała.

Opinię przewodniczącej poparł prawnicy apelując, by radni rozpoczęli walkę o własne prawo miejscowe po to, by znali go wszyscy mieszkańcy.

Do takiej postawy skłonił burmistrzów i prawników fakt, iż w części gmin województwa zachodniopomorskiego regulamin cmentarzy został przyjęty jako prawo lokalne, a w części - odrzucony. Choć nie było między nimi różnic merytorycznych. Jedyne rozróżnienie polegało na składzie prawnym kolegium Wojewody. Poprzedni zespół prawników akceptował regulaminy, obecny - nie. Dlatego też gmina Łobez postanowiła nie tylko walczyć o swoje prawa, ale i o ujednoczenie systemu prawnego na terenie całego województwa. Czy to się uda czas pokaże, bowiem za przyjęciem uchwały głosowała większość radnych, zgodnie ze słowami radnego Kazimierza Chojnackiego - "prawo musi być prawem" mm

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

KLIMATYZACJE SAMOCHODOWE

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów, hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.



Zachodniopomorska Szkoła Biznesu w Szczecinie Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach

OGŁASZA NABÓR

na studia I stopnia (licencjat) w nowym roku akademickim 2008/2009

OFERUJEMY STUDIA STACJONARNE I NIESTACJONARNE NA KIERUNKACH:

EKONOMIA

- ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa,
- ekonomika i organizacja turystyki,
- informatyka gospodarcza,
- gospodarka i zarządzanie nieruchomościami,
- rachunkowość i finanse firm,

SOCJOLOGIA

- socjologia stosowana.

KONTAKT

Wydział Przedsiębiorczości
w Gryficach
72-300 Gryfice,
ul. Piłsudskiego 34,
Tel. / Fax : + 48 (091) 3877098
e - mail : zpsb@zpsb.gryfice.edu.pl
www.zpsb.gryfice.edu.pl

Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach daje możliwość podjęcia studiów II stopnia (magisterskich) w Szczecinie na kierunku Ekonomia. Studentom organizujemy wyjazdy na zajęcia.

NASZE ZALETY:

PROFESJONALIZM - PARTNERSTWO - PASJA

Kulisy Miss Polski

(ŁOBEZ). W minioną niedzielę drzwi tutejszego urzędu były otwarte dla wszystkich chętnych pragnących spotkać się z Miss Polski Klaudią Ungerman. Łobzianie, zgromadzeni w sali konferencyjnej mieli możliwość uzyskania odpowiedzi na nurtujące ich pytania.



Jako pierwszy głos zabrał burmistrz miasta Ryszard Sola.

- Chciałbym ci przede wszystkim serdecznie pogratulować, zdobyłaś prawdziwy los na loterii, ale ten los wygrałaś dzięki wspaniałej urodzie, autentyczności, naturalności, i dzięki temu, że jesteś skromną, miłą i sympatyczną dziewczyną. Chciałbym ci, życzyć kolejnych sukcesów i abyś ten szczęśliwy dla ciebie moment wykorzystała i zdobyła wszystko, o czym sobie marzysz. Pamiętaj, że w naszym gronie masz ludzi sobie życzliwych i ci sprzyjających.

Klaudia Ungermann chętnie opowiedziała o kulisach. Przygotowania do Miss Polski to przede wszystkim ciężka praca i brak czasu. Mimo dwutygodniowego zgrupowania w Kudowie Zdroju, nie miały czasu nawet na spacer po górach, który sobie wcześniej zaplanowały. Pozostawała świadomość, że oto ćwiczenia choreograficzne wykonują u podnóża uroczych i nielicznych w Europie gór płytowych, mających bagatela 30 milionów lat.

- Cały dzień spędzałyśmy w szpilkach, a gdy była jakaś pomyłka, to próba odbywała się od nowa. Mogłyśmy wyjść na basen, siłownię czy bilard. Potem pojechałyśmy do Płocka. Tam odbywały się próby generalne. Czas na przebranie wynosił 3 minuty i dziewczyny wychodziły na scenę. Byłyśmy tak zestresowane, że tego nie da się opisać – wspominała Klaudia.

Na pytanie, kiedy dotarło do niej, że została Miss Polski odparła

ze śmiechem, że chyba na trzeci dzień.

- Gdy ogłoszono werdykt kto zdobył IV, III i II Miss Polski to trochę żałowałam, że nie ma mnie w tej piątce. Potem było ogromne zaskoczenie. Wprawdzie na próbach ćwiczyłyśmy wiele razy jak mamy wyjść, jeśli któraś z nas zostanie Miss, ale ja ze stresu nie wiedziałam gdzie mam iść i co robić. Pomogły mi dziewczyny. Do tego korona strasznie mi spadała. Potem była chwila dla fotoreporterów. Miałam ochotę się schować, podczas tych wszystkich zdjęć. Wszystkie dziewczyny były już przebrane, a ja musiałam nadal pozować przebrana w te bardzo wysokie szpilki i długą suknię. Zazdrościłam szczerze, że dziewczyny mają spokój a ja byłam na nogach i musiałam podpisywać kontrakty, jednocześnie byłam bardzo szczęśliwa. Odpoczęłam dopiero po tygodniu. Zadzwoniła do mnie przyjaciółka Ewa, która nie oglądała finałów. Powiedziała jej, że zostałam Miss Polski, a ona roześmiała się i powiedziała że chciałabym – opowiadała Klaudia.

Obecnie Klaudia jeszcze nie wie co poczyni ze studiami. Z pewnością chciałaby je ukończyć. Podczas Miss World Klaudia Ungerman będzie porozumiewać się w języku niemieckim, choć wie, że język angielski jest bardziej kontaktowy. W razie czego uczy się też i tego języka. Póki co, jak poinformowała wybory Miss World raczej nie będą odbywać na Ukrainie. mm

Ścigane z urzędu

Rzecz dzisiaj o rażącej niegospodarności, która dostrzegana jest przez ogół społeczeństwa, a dotycząca się mieszkań w nieukończonych blokach byłych PGR-ów.

Jak to możliwe, że dobra o znacznej wartości w rozumieniu kodeksu karnego ulegają degradacji na oczach wszystkich w tym pracowników prokuratury i nic się nie dzieje! Wielokrotnie poruszany temat w prasie tak regionalnej, jak i w szczególności - lokalnej i dalej się nic nie dzieje, przecież prawo w tej kwestii jest bardzo precyzyjne „... jeśli obywatel powyższe informacje o niszczeniu dobra jest zobowiązany do poinformowania organów ścigania.

Jako wytłumaczenie usłyszymy zapewne, że to sprawa właściciela.

Otóż z taką tezą nie można się zgodzić, gdyż istnieją również uregulowania prawne przekreślające niegospodarność i od tej strony. Jeśli np. prezes, dyrektor, ten czy ów zarząd działają na szkodę firmy lub tym bardziej jednostki organizacyjnej administracji państwowej, podlegają odpowiedzialności karnej.

I co z tego? Bloki nadal będą straszyły, gminy na terenie których się znajdują nadal będą poszukiwały komunalnych mieszkań dla będących w potrzebie obywateli, a wysiłki policji, prokuratury i sądów by kształtować obywateli w duchu „przestrzegania obowiązującego porządku prawnego” naniwiele się zdadzą. Cóż z tego, że powleczone przed sąd zostanie obywatel za np. jazdę po piwie, skoro rażąca niegospodarność i głupota nie są ścigane z urzędu i pozostają długimi latami bezkarne.

Miłych słodkich snów można życzyć odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, chyba że zmać go interwencja Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, do której redakcja przesła kopię artykułu.

roman



Sprostowanie

W związku z ukazaniem się na łamach naszej gazety art. z 12 sierpnia “Reszczanin podejrzany o sprzedaż kradzionych części” Pan Dawid. B. oświadcza, że nie sprzedawał, jak podał Serwis Prasowy KWP w Szczecinie, a nabył części które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży. Czy rzeczywiście maska i błotniki pochodzą z kradzieży, bada w tej chwili policja w Rewalu.

LE MARK TACHOGRAFY

TACHOGRAFY

**OGRZEWANIA
POSTOJOWE**

**OGRANICZNIKI
PRĘDKOŚCI**

**CB RADIO
AUTO-KLIMA**

72-200 Nowogard
ul Górna 3

tel. 091 39 20 804
kom. 0 601 275 900

www.lemark.com.pl
info@lemark.com.pl

Festiwal na całego, czyli pląsy na boisku

Kapele i kabaczki



(ŁOBEZ). W minioną niedzielę odbył się tu VII z kolei festiwal Kapel Podwórkowych. Jak zapewnił dyrektor Łobeskiego Domu Kultury chętnych do wzięcia udziału było ze czterdzieści zespołów, jednak ze względów organizacyjnych mogło wystąpić zaledwie dziesięć kapel. Festiwal stał się również okazją do rozstrzygnięcia konkursu „Mój Balkon - Ogródek Przydomowy 2008” oraz spotkania z Miss Polski.

Klaudia Ungerman na starym boisku przywitała zebranych łobzian i podziękowała za głosy na nią oddane. Równocześnie wylosowała kolejność grania poszczególnych kapel, które przybyły do Łobza. Przed tym jednak na scenę weszli inni artyści – a mianowicie ci, którzy na swoich balkonach i działkach stwarzają kwietne i warzywne zakątki, w których można odpocząć i zachwycać się darami natury. Część z tych darów zostało wystawionych na stoiskach.

Konkurs „Mój Balkon – Ogródek Przydomowy 2008” zorganizowany został przez Radę Osiedla w Łobzie wraz z burmistrzem Łobza. Nagrody wręczyli:

Miss Polski 2008 Klaudia Ungerman, burmistrz Łobza Ryszard Sola, przewodniczący Rady Osiedla w Łobzie Zdzisław Szklarski oraz zastępca przewodniczącego Rady Osie-

dla Stanisława Podyma

W kategorii ogródek przydomowy I miejsce egzekwo otrzymali państwo Mariola i Mieczysław Piszczygłowa oraz Irena Taracińska. W kategorii balkon przyznano: I miejsce Teresie Smolich, II miejsce Teresie Adamkiewicz, III miejsce Arkadiuszowi Spałce. Wyróżnienia otrzymali: Agnieszka Chojnacka, Marek Demko, Jadwiga Doroszuk, Antoni Dąbro, Jan Szostak, Stefan Szycc, Leokadia Zofia Włodarz.

Zanim na scenie wystąpiły kapele, Miss Polski rozdała autografy. Każdy chętny mógł podejść i na otrzymanym zdjęciu uzyskać wpis Klaudii Ungerman. Chętnych nie brakowało, co rusz do namiotu podchodziły nowe osoby, pragnąc mieć na pamiątkę zdjęcie Klaudii w koronie Miss.

Po godzinie 16.00 na scenę weszły kapele i królowały tam do godzin wieczornych. Grand Prix zdobyła Regionalna Kapela „Solna” z Kołobrzegu, I miejsce otrzymała Kapela Podwórkowa „Kombinatorzy” z Budzyna, natomiast łobeskie „Smoki” otrzymały wyróżnienie, zdobywając puchar Rady Osiedla w Łobzie.

Nagrodę specjalną za najładniejszą piosenkę o Łobzie jury przyznało Kapeli Podwórkowej Kombinatorzy z Budzyna, kabaret Paka z kolei ufundował nagrodę rzeczową dla parodysty i chumorzysty z tejże kapeli. mm

Nasze bogactwo naturalne

Wiele osób urodzonych na tych terenach nie widzi niczego szczególnego w okolicznych lasach i polach, w jednym miejscu pofałdowanych bardziej lub mniej.

Bo wszak to nie góry, a leniwie sunące się rzeczki to nie wodospady, spadające w przepastne czeluści. Czasami ktoś się zachwyci widokiem, czasami zabytkiem z dumą wskazując, że owa budowla lat ma ze sto, a przecież prawdziwe skarby tej ziemi, o których jeszcze nie pisaliśmy, to mieszkańcy jezior, pól, lasów... Na osobach urodzonych tutaj, tak przywykłych do ich widoku, nie robią najmniejszego wrażenia. A przecież nie wszędzie żyją i nie wszyscy mają okazję je zobaczyć. To w te okolice zaglądamy coraz chętniej pasjonaci fotografii przyrodniczej. Ci ludzie skłonni poświęcić każdą wolną chwilę na fotografowanie przyrody, to nie wyrachowani przedsiębiorcy, mający nadzieję na wysokie zapłaty za zdjęcia, czy publikacje na pierwszych



stronach liczących się wydawnictw. Fotografowanie przyrody, to pasja i miłość do tego, co się robi i szacunek dla otaczającego świata. Etyka nakazuje bowiem nie płoszyć i nie stresować zwierząt i ptaków.

Bogactwo tej ziemi to żurawie, czaple a nawet bociany tak zdawałoby się pospolite, bo wszak nie ma miejscowości, w której by tu nie żyły. Ale nawet te nasze boćki, mające gniazda w każdej najmniejszej wsi są objęte ochroną, bo Europa Zachodnia odeszła już zbyt daleko w pestycydy i melioracje, aby tam mogły te wdzięczne ptaki żyć. Te nasze boćki globalnie zagrożone są wyginieciem. Spacerując po polach i lasach warto zachować ciszę, bo tak naprawdę to nie my obserwujemy las, a las – nas. Wystarczy wyjść wczesnym rankiem, by na ścieżce spotkać sarnę, jelenia, lisa, kunę, natknąć się na ślady bobrów, a nawet stanąć oko w oko z żubrem. Ileż zakątków w tym kraju może poszczycić się zimorodkami, orłami, żółtiami? W ilu zakątkach rośnie czermień błotna, czy skrzczy małeńka rzekotka? Warto się nad tym zastanowić, zanim powiemy, że jest tu nieciekawie i nie ma kogo i po co zaprosić. mm

foto: Karol Perwenis



Głębokie wyrazy współczucia koleżankom Jadwidze Byndas i Janinie Wójtowicz z powodu śmierci ojca



Rada Nadzorcza
nicy firmy Drutpol

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW
I PRACOWNIKÓW OCHRONY



O'CHIKARA



**OGŁASZA NABÓR
NA NOWY SEMESTR**

Oferujemy:

- niskie czesne, bez wpisowego
- zdobycie najwyższych kwalifikacji zawodowych (licencja 2 stopnia)
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota i niedziela)
- zapewniamy pracę w kraju i za granicą
- możliwość kontynuowania nauki w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

Mają świetlicę a jakby jej nie było

Świetlica pod lupą

(POŁCHOWO). Przetarg na wykonanie świetlicy w Połchowie wygrał przedsiębiorca, który zaoferował wykonanie kompleksowego remontu budynku wraz z podłączeniem do kanalizacji. Zaoferowana kwota, za jaką podjąłby się zadania przekraczała 14 tys. euro. Przedsiębiorca przetarg wygrał, ale budowy nigdy nie rozpoczął. Zadanie wykonał przedsiębiorca z Węgorzyna.

Oferta złożona przez przedsiębiorcę w przetargu przekraczała magiczny próg 14 tys. euro.

- W tym kierunku poszła p. burmistrz, mimo że ja już miałem przetarg wygrany. Najpierw przez trzy miesiące nie mogłem doczekać się dziennika budowy. Zaczęła mnie zwodzić i kręcić. Kazała mi podłączyć się do gniazdka gminy, po czym nastąpiła na mnie kontrolę z zakładu energetycznego, że niby kradnę prąd. Nie dostałem dokumentacji. Tak też stwierdziła komi-

sja rewizyjna, która zbadała tę sprawę. W październiku został wydany dziennik budowy, ale nie mnie, tylko gminie. Miałem wykonać remont budynku wraz z przyłączem wodociągowym oraz kanalizacyjnym. Burmistrz zrezygnowała z przyłącza kanalizacyjnego, w ten sposób zeszała z kosztów i z wolnej ręki przekazała zlecenie swojemu znajomemu z Węgorzyna. Cały czas burmistrz twierdziła, że ja mam dziennik budowy. Skoro tak było to jakim prawem i na jakiej podstawie inna firma rozpoczęła remont? – spytał przedsiębiorca.

Wiele wątpliwości odnośnie świetlicy w Połchowie nasuwa się, gdy się porówna oferty chętnych do wykonania świetlicy za cenę niższą, niż pierwszy przedsiębiorca. Wątpliwości te mieli również radni, dlatego komisja rewizyjna postanowiła spojrzeć w dokumenty.

Jarosław Namaczyński zaoferował, że CIS wykona kompleksowe prace za kwotę 64 tys. zł, za taką samą kwotę zaoferował wykonać pracę przedsiębiorca z Węgorzyna.

Pan Namaczyński powiedział, że nie chce wchodzić w drogę lokalnym firmom. Przedsiębiorca z Węgorzyna wykonał dach i dobudówkę oddając obiekt w stanie surowym, bez kanalizacji. Pozostałe prace adaptacyjne wykonał CIS – powiedziała radna Jadwiga Kamińska, członek komisji rewizyjnej.

Teoretycznie budowa została zakończona, było otwarcie z wielką fetą, dyskusja podczas sesji i słowa burmistrz Węgorzyna Grażyny Karpowicz – “uważam, że brak pozwolenia nie utrudnia korzystania ze świetlicy”. Być może dlatego od czerwca zakończenie budowy nie zostało zgłoszone do nadzoru budowlanego, a świetlica otwarta jest tylko cztery godziny dziennie – czyli tyle, ile trwa opieka nad najmłodszymi przez panią świetliczankę. Po tym czasie brama zamykana jest na cztery spusty i dzieci nie mają dostępu nawet do placu zabaw. Do świetlicy wstępu nie mają dorośli. Bo prawda jest taka, że jeśli cokolwiek się stanie, to odpowiedzialność spadnie na sołtysa. mm

Kiedy po świadczenia

(RESKO). Mieszkańcy tej gminy zwrócili uwagę, że okres złożenia wniosku o przyznanie świadczeń rodzinnych jest bardzo krótki.

Zgodnie z wyjaśnieniami dyrektora w przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego złoży wniosek wraz z dokumentami do 31 sierpnia, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za październik nastąpi do 31 października. W przypadku, gdy osoba złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od 1 września do 31 października, ustalenie prawa do świadczeń oraz wypłata świadczeń za październik nastąpi do 30 listopada.

- Wnioski o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego są wydawane od 18 sierpnia. Zdajemy sobie sprawę, że okres złożenia wniosku w pierwszym terminie jest krótki, ale jest to spowodowane tym, że Rozporządzenie MPIPS w sprawie sposobu i trybu postępowania, sposobu ustalania dochodu oraz wzoru wniosków, zaświadczeń i oświadczeń o ustaleniu prawa i oświadczeń z funduszu alimentacyjnego zostało opublikowane dopiero 29 lipca br. To z kolei wiąże się z tym, że drukarnie również potrzebowały czasu na wydrukowanie odpowiednich wniosków – wyjaśniła Agnieszka Mańkowska. mm

TYLKO U NAS
SKUTERY JUŻ OD 3499,- zł



Części i akcesoria



Husqvarna

HUSQVARNA 125R

Promocja
949.00,- zł



Lekka wykaszarka, idealna do twojego ogrodu. Łatwa do uruchomienia dzięki systemowi Smart start. Silnik E-TECH zapewnia redukcję zanieczyszczeń. W zestawie łatwa w montażu głowica żyłkowa oraz nóż do trawy. Moc silnika 1,1 KM - Ciężar 5,0 kg (bez osprzętu).

Wykaszarki już od 399,00-zł

ŁOBEZ ul. Rapackiego 22 • tel. 091 397 68 29

RESKO ul. Wojska Polskiego 68 • tel. 091 395 10 87

NOWOGARD ul. Warszawska 5 • tel. 091 392 68 57

ŁOBEZ ul. Rapackiego 22 • tel. 091 397 68 29

RESKO ul. Wojska Polskiego 68 • tel. 091 395 10 87

NOWOGARD ul. Warszawska 5 • tel. 091 392 68 57

Husqvarna
Great experience

WWW.HUSQVARNA.PL

Nie płacił, bo inaczej było w umowie, teraz czeka go eksmisja

Mieszkańcowy

(RESKO). Z problemem mieszkaniowym boryka się wiele gmin. Wynika to z faktu, iż budownictwo na terenie powiatu łobeskiego przeżywa swoisty marazm, mieszkań komunalnych nie buduje się, a widoki na ukończenie niegdyś rozpoczętych obiektów mieszkalnych są coraz mniejsze. Istniejący zaś zasób jest tak marny, że praktycznie nie ma z czego wybierać. Na tym tle rodzą się spory i dylematy. Tak jest i w tym mieście.

Wyposażenie: ściana i podłogi

Mariusz Wyrzykowski otrzymał lokal komunalny przy ul. Szczecińskiej w Resku w 2002 roku. Wówczas też otrzymał rentę. Z jednej strony reszeczanie nie zamieszkuje w przydzielonym mu mieszkaniu, bo jak twierdzi lokal nie nadawał się do bytowania. W pierwszej kolejności musiał wykonać wiele remontów, a że jedynym dochodem jest renta – remonty trwają długo. Urzędnicy uważają z kolei, że lokator nie mieszka tam od sześciu lat i nie płaci czynszu więc czas najwyższy wymeldować niefrasobliwego lokatora.

Jak wynika z protokołu zdawczo-odbiorczego z marca 2003 r. w mieszkaniu o łącznej powierzchni 17,80 m. kw. znajdowała się instalacja wodno-kanalizacyjna, ale... bez osprzętu. Instalacji elektrycznej nie było podobnie jak i instalacji gazowej. Zamiast pieca znajdował się trzon piecowy. W innych wyposażeniach wpisano – "sufit, ściany murowane, otynkowane, malowane. Podłogi – kuchnia – cementowe, pokój – drewniane, drzwi – 2 szt."

Wodociąg więc był, ale kranu i zlewu zabrakło, prądu i gazu nie było, kanalizacja podłączona, ale zabrakło łazienki, wody gorącej, C.O.

- Gmina bardzo dobrze wie, że tam nie ma łazienki, toaleta nie jest zabudowana, tam jest jeszcze mnóstwo pracy, ścianki działowe trzeba postawić. Rozmawiałem z nimi, że w tej chwili nie można tam mieszkać. To mieszkanie było w stanie makabrycznym; okna były zabite blachą. Łomem wrywaliśmy okna,

kiwać, skoro nie był tam podłączony licznik, nie było wody, musiałem założyć zlew, kran, czyli to, co faktycznie powinna zrobić gmina, a nie ja. Urząd powinien wymienić drzwi i okno, skoro przejmowałem mieszkanie. To wszystko jest zrobione z moich pieniędzy. Woda została podłączona po około roku, prąd może trochę wcześniej. Mam świadka na to, że ja dostałem klucze, ale nie wiem do czego – do kłódki? Drzwi i tak trzeba było wyłamywać, bo były zabite gwoździem. Zadaniem gminy było wywieźć śmieci, które pozostały po poprzednim lokatorze, ja je wywoziłem. Na górze z pokojem było dokładnie to samo, podłogę trzeba było zrywać, płyty nowe nabijać. Teraz ja mam gminie oddać mieszkanie, w którełożyłem własne pieniądze? To nie jest moje zaplecze, to jest mieszkanie, które nie zostało jeszcze skończone. Wciąż je adaptuję. Z mojej renty nie mogę sobie pozwolić na szybki remont. Zostawiłem w gminie swój numer telefonu, aby w razie czego mieli ze mną kontakt – powiedział M. Wyrzykowski.

- Jeżeli lokal nie nadawałby się do zamieszkania, to nie zostałby przydzielony a pan Mariusz Wyrzykowski nie przyjąłby lokalu – ripostowała sekretarz gminy Danuta Mielcarek.

Nie mieszka od 6 lat, albo... tygodnia

Z wypowiedzi M. Wyrzykowskiego tak jednak nie wynika. Pragnął mieć swoje cztery kąty, więc przyjął, co mu gmina przydzieliła. Teraz gmina przystąpiła do administracyjnego wymeldowania reszeczana. Na tę decyzję miało się złożyć wiele przyczyn: przede wszystkim brak płatności za lokal oraz fakt, iż M. Wyrzykowski nie przebywa w swoim mieszkaniu przez okres... I tu zaczynają się nieporozumienia. Zeznania świadków mówią o różnych datach. Niektórzy nie widzieli tam lokatora od sześciu lat, a niektórzy od tygodnia.

Aby sprawdzić od kiedy M. Wyrzykowski nie zamieszkuje w lokalu na miejsce udał się dzielnicowy. Stanął przed nim pan Mariusz Wyrzykowski. - Nie mieszkałem tam od sześciu lat, a niektórzy od tygodnia. -

O tym został jedynie poinformowany.

- W oparciu o wywiad dzielnicowego, jak również w oparciu o treść protokołów z przesłuchania świadków wynika, że Mariusz Wyrzykowski nie mieszka od około sześciu lat, czyli od 2002r. w tym czasie nie korzystał z przysługujących mu środków prawnych, umożliwiających powrót do przedmiotowego lokalu, czyli nie zwrócił się do właściwego organu, by w drodze postępowania cywilnego uzyskać przywrócenie utraconego posiadania – wyjaśnia sekretarz gminy.

- To wszystko zostało załatwione po koleżeńsku – tłumaczy M. Wyrzykowski. – świadkami jest matka, siostry i koleżanki mamy, mieszkające w innym bloku, a nie ma świadków z bloku, w którym mieszkam – powiedział.

Z protokołów przesłuchań wynika różnie, w zależności od osób wypowiadających się. Inaczej twierdzi siostra pana Mariusza, której w 2003 roku (jak wynika z informacji otrzymanej od sekretarz gminy D. Mielcarek umowa została zawarta 30.06.2003r. na okres 3 lat) pan Mariusz podnajmował mieszkanie. Z jej zeznań wynika, że "w domu, który brat wynajmuje mieszkam od 2005 roku wraz z dziećmi. Pod adresem Szczecińska 1/2 brat nigdy nie zamieszkał na stałe tylko przyjeżdżał od czasu do czasu. Ostatnio był miesiąc temu, był tylko około godziny. (...) Brat od początku jak dostał mieszkanie to mieszkał w Łobzie. Brat ma tylko mebel na Szczecińskiej." Inaczej wynika z zeznań matki M. Wyrzykowskiego "(...) Na ulicy Szczecińskiej jest tylko głównym najemcą i czasem tylko przyjeżdża; córka (...) u niego mieszka już sześć lat; ja pomagałam zrobić jej remont, zezwolił mi na to Mariusz. Córka Roma płaci prąd i część zadłużenia spona za mieszkanie". Jeszcze inne zeznania złożyła druga siostra p. Mariusza: "Mariusz Wyrzykowski jest moim bratem, zamieszkuje czasami, widziałam jego tydzień temu, nieraz wyjeżdża do swojej dziewczyny i wraca do swojego miejsca stałego zamieszkania. Są jego meble i rzeczy osobiste. (...) Dobrowolnie nie wymelduje się z tego mieszkania, starał się o to mieszkanie." Zeznania różnią się nie tylko odnośnie tego, czy p. Mariusz mieszka przy ul. Szczecińskiej

w Resku, ale odnośnie czasu zamieszkania jego siostry. Okazało się bowiem, o czym p. Mariusz nie wie, że jego siostra nie ma przedłużonego meldunku. W rozmowie z nami wyraził zdziwienie, że przedłużono jej najm bez jego zgody.

Płacić za dług i dowiedzenia

Do M. Wyrzykowskiego przychodzi pismo, że ma spłacić zadłużenie. Nie godzi się z tym, bo jak twierdzi, w umowie podnajmu siostra zobowiązywała się opłacać mieszkanie.

- Jak mogę spłacić zadłużenie, skoro otrzymałem dokumenty, że zostałem wymeldowany, jak ja mogę cokolwiek spłacić? Ja mam spłacić całe zadłużenie, a siostra tak o mieszka. Napisałem pismo do burmistrza, on chciał mi to umorzyć, a ja miałem płacić dalej biejący czynsz. Chciałem zrobić kuchnię z łazienką. Ale mama poszła i podpisała ugodę, że ona spłaci całe zadłużenie. Nie ma żadnych pism, nic w dokumentach nie było. Wiem o tym bo rozmawiałem z panią Mielcarek i ona powiedziała mi, że mama przyszła i rozmawiała. Spytałem dlaczego mama, czy mama ma coś wspólnego z tym mieszkaniem, czy ona jest głównym najemcą? Czy ona ma coś do powiedzenia do tego mieszkania? Mama była bardzo zdziwiona skąd ja wiem, że w tej chwili jest 2,3 tys. zadłużenia.

- Zdania odnośnie odpłatności za lokal, potwierdza sekretarz gminy. Jednak dodaje, że "za zapłatę czynszu odpowiada główny najemca lokalu i to on jest zobowiązany pilnować, aby czynsz i inne opłaty były terminowo uiszczane pomimo, że umowa podnajmu stanowi inaczej. Od ponad 6 lat Pan Mariusz Wyrzykowski nie interesował się swoim lokalem i w rezultacie zadłużył mieszkanie na kwotę 2288,33zł + należne odsetki 356,95zł."

Urząd nie posiada informacji czy pan Mariusz wykonywał jakiegokolwiek prace remontowe w mieszkaniu, nikt też nie potrafi opisać jak to mieszkanie wyglądało 6 lat temu.

- Najemca nigdy nie ubiegał się o zrefundowanie poniesionych nakładów na remont. Natomiast 15.11.2007r. Pan Mariusz Wyrzykowski złożył podanie o postawienie pieca w kuchni lub zakupienie kuchenki. Po kilkukrotnych codziennych próbach obejrzenia loka-

galimatias

lu nie udało nam się skontaktować z najemcą. Nie mieliśmy możliwości oceny ze strony technicznej sposobu podłączenia się do przewodu kominowego oraz sprawdzić wentylację w kuchni, miejsce postawienia pieca, jego rodzaj i wielkość. Ponadto należy podkreślić, że wynajmujący nie ma obowiązku budować w pomieszczeniu kuchennym pieca do ogrzewania, bądź wyposażać w urządzenia do gotowania. W związku z powyższym otrzymał negatywną odpowiedź – poinformowała sekretarz gminy.

W jednym z pism M. Wyrzykowski tłumaczy się, że zimę spędzał u swojej konkubiny w Łobzie, bowiem nie był w stanie wytrzymać zimna w nieogrzewanym pomieszczeniu. Ten sam zarzut – nieogrzewanego pomieszczenia stawia mu gmina. Gmina też uspokaja, że właściwie nie ma o co kopii kruszyć, bowiem meldunek jest jedynie instytucją prawa administracyjnego, a nie cywilnego. Dlatego decyzja o wymeldowaniu nie pozbawia osoby wymeldowanej prawa do zamieszkiwania w lokalu ani prawa do lokalu. Taka decyzja ma tylko na celu uporządkowanie ewidencji ludności i zapobiega utrzymywaniu fikcji w tej ewidencji. Dodaje jednak, że pozbawianiem możliwości zamieszkiwania w lokalu, z którego

zostało się wymeldowanym, zajmuje się sąd. A sąd w takich sytuacjach najczęściej orzeka przeniesienie do lokalu socjalnego.

Problemy na własną prośbę?

Zdaniem sekretarza gminy M. Wyrzykowskiego problemy na własną prośbę, a to z tego względu, że nie chciał skorzystać z pomocy socjalnej jaką nasze państwo oferuje.

- Zarówno ja, jak i pracownica namawialiśmy pana Wyrzykowskiego, aby złożył podanie o dodatek mieszkaniowy. Raz złożył, a potem zaniechał. Prosiłyśmy też, by zwrócił się o pomoc do opieki społecznej, to również nie przyniosło efektu. Mieszkaniem trzeba się zainteresować. To jest budynek wielorodzinny, jest tam wspólnota mieszkaniowa. My mamy tam tylko jedno mieszkanie, reszta jest prywatna. Namawialiśmy tego pana, aby wykupił mieszkanie; nie byłaby to wielka kwota, zaledwie 5 proc wartości mieszkania. Mieszkanie jest niewielkie o obniżonym standardzie. By pomóc spłacić zadłużenie zaangażowaliśmy rodzinę. Ale ten pan poszedł do matki i pokłócił się z nią. Proponowaliśmy ugodę, aby co miesiąc spłacał należności. Nie jest zainteresowany spisaniem porozumienia i nie wiem już jak z nim rozmawiać. Mama tego pana była u

mnie i powiedziała, że córka będzie płacić za media, a ten pan miałby dopłacać 15 zł różnicy, też się nie zgodził.

Pisze skargi na nas do Wojewody a te wracają do nas, bowiem Wojewoda nie dopatruje się w naszych działaniach niczego niezgodnego z prawem. Gdyby zamiast całą energię kierować na straszenie, skierował na kompromis, już dawno jego problemy z mieszkaniem skończyłyby się, znaleźlibyśmy porozumienie w splatach i remontach mieszkania. Gdyby nie pokłócił się z rodziną, nie byłoby sprawy. Nieprawdą jest, że gmina proponowała siostrze tego pana jakiegokolwiek mieszkanie. Jego siostra złożyła podanie o lokal, ale w tej chwili żadnego nie posiadamy. Czeka w kolejce. Obecnie robimy ruchy w mieszkaniach, odbieramy je tym, którzy mają bardzo duże zadłużenia i nie płacą. – powiedziała sekretarz gminy Danuta Mielcarek.

Problem tu przedstawiony wydaje się być prosty – z jednej strony – skoro lokator nie płacił, to powinien być eksmitowany do lokalu socjalnego. Bo powstaje pytanie czy gmina, czyli mieszkańcy, społeczność – ma pozwolić na to, by był zajmowany lokal i niezamieszkiwany skoro tylu innych potrzebujących czeka w kolejce? Z drugiej strony

M. Wyrzykowski był pewien, że opłaty uiszcza siostra, która się do tego zobowiązała, był też pewien, że siostra ma przedłużony podnajem. Wykonał prace adaptacyjne, w lokalu pomieszkuje, ale nie miał zapewnionych mediów; do dziś nie ma ogrzewania w mieszkaniu, a toaleta jest odsłonięta. Miał w planach postawić ścianki działowe. Powoli starał się doprowadzać mieszkanie do porządku. Czekał aż wyprowadzi się siostra, by w obecnej kuchni zrobić łazienkę i przenieść meble do pokoju. Kwestię tę należy rozpatrywać na wyższej płaszczyźnie. Po raz kolejny wyniknął problem chronicznego braku mieszkań. Jest to tym bardziej smutne i bulwersujące zarazem, że na terenie powiatu łobeskiego i tuż poza jego granicami niszczonej obiekty mieszkalne, a to za sprawą niedokończonych budów i niegospodarności m.in. Agencji Rynku Rolnego. I tak ludzie gnieźdzą się na kilku metrach kwadratowych, gdy za oknem w ruinie popadają kolejne pałace, bloki, domy... Pytanie czy nas mieszkańców tego powiatu stać na takie marnotrawstwo.

Póki co jednak, gmina zamierza oddać sprawę do sądu o eksmisję, a pan Mariusz – do prokuratury o składanie fałszywych zeznań. mm

Oferta kredytowa Banku Pekao S.A.

Pożyczka Ekspresowa

Po co czekać z marzeniami, warto zobaczyć swoje możliwości w nowy sposób dzięki Pożyczce Ekspresowej.

- Naprawdę niskie raty
- Do 100 000 zł bez zabezpieczeń
- Okres spłaty od roku nawet do 6 lat
- Szybko i bez zbędnych formalności
- Bezpieczeństwo – oferujemy kompleksowe ubezpieczenie spłaty pożyczki

Nie czekaj! Już dziś skorzystaj z naszej oferty i zrealizuj swoje plany.

Kredyt Mieszkaniowy z Dopłatą w ramach programu „Rodzina na swoim”

Prosty Kredyt Mieszkaniowy

Prosto wytłumaczony

Zastanawiasz się, czym się kierować przy wyborze kredytu? Jak wybrać dobrze?

Nasi Doradcy odpowiedzą na każde Twoje pytanie dotyczące kredytu mieszkaniowego.

Czy wiesz, że?

Wybierając Prosty Kredyt Mieszkaniowy w Pekao S.A., możesz:

- nie płacić prowizji lub mieć nową, niższą marżę już od 0,4% (nawet przez pierwsze dwa lata kredytowania),
- spłacać kredyt w ratach malejących lub rosnących,
- korzystać z finansowania do 104% wartości kredytowanej nieruchomości,
- zyskać długi okres kredytowania,
- mieć dodatkowo dobrowolne ubezpieczenie od ryzyka utraty pracy.

Zapraszamy do naszych Placówek:

Łobez, ul. Kościuszki 26, tel. (91) 578 87 80, 578 87 85, 578 87 86

Drawsko Pomorskie, Pl. Konstytucji 12, tel. (94) 363 49 82, 363 49 83

 BANK PEKAO SA

Z pomocą dla Gruzji i Kaukazu

Polski Czerwony Krzyż rozpoczął akcję zbierania datków na pomoc poszkodowanym w wyniku działań zbrojnych w Gruzji i na Kaukazie.

Celem akcji ma być zapewnienie schronienia, namiotów, koców, żywności i wody, artykułów sanitarnych, środków higienicznych, środków czystości oraz leków dla ofiar działań wojennych. Akcję tę mieszkańcy powiatu mogą wesprzeć poprzez wpłaty na specjalne konto bankowe o numerze 75 1160 2202 0000 00011608 5562 z dopiskiem „Kaukaz” mm

W OBRONIE WŁASNEJ

Trzy miesiące temu burmistrz Grażyna Karpowicz i radny Marian Wolter ogłosili wielomilionową aferę w Węgrzynie. Ich zdaniem Ryszard Brodziński i Halina Stoncel, jako pełnomocnicy gminy Węgorzyno, świadomie sprzedali za 200 tys. zł 56,5-hektarową działkę, ponoć wartą 3 mln. zł.

Trudno być sędzią we własnej sprawie, ale niegodziwość, jaką wobec mojej osoby, a także wobec Pani Haliny Stoncel, uczynili Grażyna Karpowicz i Marian Wolter, przekracza wszelkie granice przyzwoitości. Jednak ze względu na fakt, iż burmistrz Karpowicz skierowała sprawę do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydałem oświadczenie, że do ostatecznego zajęcia stanowiska przez tę instytucję nie będę wypowiadał się publicznie. Obrzucić człowieka błotem jest niezwykle łatwo. Przepróścić trudno. Okazuje się, że ABW już kilka tygodni temu podjęła decyzję, iż w wyniku przeprowadzonych czynności sprawdzających nie stwierdzono abym w tej sprawie naruszył prawo i odmówiła wszczęcia postępowania. A zatem czas na moje publiczne wyjaśnienie sprawy.

Sedno zarzutów skierowanych pod moim oraz Pani Stoncel adresem, burmistrz Karpowicz przedstawiła na oficjalnej stronie internetowej gminy WWW.wegorzyno.pl, w zakładce pn.: „zadaj pytanie burmistrzowi”. Wypowiedź tę przytaczam w całości:

Tomek dnia 2008-06-10 19:11:28 Pytanie: O co chodzi z tą aferą gruntową w Storkowie? Odpowiedź:

Gmina w latach 90-tych (I kadencja) otrzymała od AWRSP grunt żwironośny w Ginawie, dz. 88/1 o pow. 87 ha. Temat znany dla wielu mieszkańców, radnych, przedsiębiorców, bo przez długi czas „toczyły się boje” o utworzenie spółki z udziałem gminy do wydobywania żwiru. Ówczesny Burmistrz Ryszard Brodziński zabiegał o przejęcie tej działki w zamian za długi

PGR wobec Gminy. Tak się stało, w ramach rozliczeń podatkowych gmina kupiła te działkę za 201 tys. zł. Gmina dokonała zmiany w planie i działka ta 88/1 została przeznaczona na cele eksploatacja kruszyw. W 1996 część działki, 30 ha gmina wydzierżawiała dla kopalni, a na część działki 56,86 ha gmina uzyskała zgodę Wojewody na przeznaczenie jej na cele nierolnicze - pod projektowaną eksploatację kruszyw. Kopalnie po 9 latach eksploatacji oddały Gminie część działki, te 30 ha po rekultywacji do zalesienia. A tą część - 56,86 pod projektowaną eksploatację, w 2006 roku Gmina sprzedała jako działkę rolną. Burmistrz nie wycenił wartości złoża znajdującego się na działce. Sprzedaży dokonali pełnomocnicy Gminy Zastępca Burmistrza Ryszard Brodziński i Kierownik Wydziału Nieruchomości Halina Stoncel. Za cenę 200 tys. zł, w wyniku rokowań, rozkładając zapłatę na 4 raty rocznie. Wg tej transakcji Gmina sprzedała działkę za ok. 3 tys. zł za hektar, kiedy średnie ceny ziemi wg danych ARiMR wynosiły 6 tys. zł/ha. W czerwcu 2007 roku nowy właściciel działki wykonał badania geologiczne działki i zaoferował ją dla SKSM w Szczecinie za ponad 3 mln złotych. Z dokumentów wynika, że pełnomocnicy Gminy mieli wiedzę, że działka jest żwironośna, ale do sprzedaży nie wycenili złoża, lecz sprzedali jako rolną. Sprzedaż działki po zaniżonej cenie spowodowało dużą stratę dla budżetu Gminy.

Zamieszczenie tego tekstu w internecie jest tylko drobnym fragmentem całej kampanii skierowanej przeciw mojej osobie. Dla tego celu zaangażowane zostały niektóre środki masowego przekazu. Z TVP Szczecin włącznie, której młody poszukiwacz tanich sensacji pouczał, że właściwe rozumienie dobra wspólnego to dopiero wytłumaczy mi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Słowem afery regionalna, a uwzględniając przekaz internetowy - to światowa.

Dziś już nie ma afery, ale dla

wielu nadal aktualne jest pytanie: jaka jest prawda?

1. Rzeczywiście na początku lat 90-tych, kiedy pełniłem funkcję burmistrza Węgorzyna, uzyskaliśmy informację, że na 87-hektarowej działce rolnej o nr. 88/1, w obrębie Ginawa, znajduje się 30,6ha udokumentowanego złoża żwirowego „Storkowo”. Podstawą wykonanych w 1969 roku badań geologicznych był program badań opracowany przez Przedsiębiorstwo Geologiczne Kraków. Aktualizacja odkrytych zasobów przeprowadzona została w 1988r przez Przedsiębiorstwo Geologiczne z Wrocławia, a zatwierdzona została w dniu 24 października 1989r. przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

2. Działka 88/1 była wówczas własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Koncesję na wydobywanie złoża posiadały Szczecińskie Kopalnie Surowców Mineralnych (SKSM). Rola gminy ograniczała się jedynie do zmiany sposobu użytkowania nieruchomości (wyłączenia z produkcji rolnej). W tamtym okresie AWRSP nie płaciła gminie podatków. Długi Agencji wobec naszej gminy rosły bardzo szybko. Jedyną realną szansą odzyskania pieniędzy polegała na wykupie za długi nieruchomości od AWRSP. Tak też uczyniliśmy w tej sytuacji. Mimo, że nas interesowała jedynie ta część działki 88/1, w której zalegało złożo, to musieliśmy kupić całą nieruchomość.

3. Prawo rozpoczęcia eksploatacji złoża dawała decyzja Wojewody Szczecińskiego o wyłączeniu części działki z produkcji rolnej. O taką też zgodę wystąpiliśmy. Podstawą wystąpienia była dokumentacja w/w złoża żwiru o pow. 30,6ha. Jako że prawnym obiektem obrotu i wszelkich procedur administracyjnych jest zawsze nieruchomość oznaczona numerem ewidencyjnym działki oraz nazwą obrębu geodezyjnego, to też i w tej sytuacji zawsze i wszędzie widnieje dz. nr 88/1, o pow. 87ha, w obrębie Ginawa. Takie zapisy zawierała też zgoda

Wojewody na wyłączenie jej części z produkcji rolnej.

4. Dokumentacja geologiczna złoża, która określała m.in. obszar jego zalegania, miąższość, strukturę żwirów, wartość punktu piaskowego, posłużyła nam do oszacowania jego wartości w celu ustalenia realnych stawek czynszu dzierżawnego. Tak przygotowani przeprowadziliśmy trudne negocjacje z dyrekcją SKSM, które zakończyły się podpisaniem wieloletniej umowy dzierżawnej.

5. W 2005 roku SKSM zwróciły się do gminy z informacją, że złożo żwiru zostało wyeksploatowane, a wyrobisko zrekułtywowane, w związku z czym chcą gminie zwrócić dzierżawioną nieruchomość. Jednocześnie SKSM przedstawiły gminie „Dokumentację rekultywacji terenów kopalni kruszywa naturalnego Storkowo” w której na str. 20 stwierdza się, że: „Zasoby geologiczne, przemysłowe złoża na działce 88/1 zostały wyeksploatowane, a działalność wydobywcza zakończona w lipcu 2004 roku.”

6. My jednak staliśmy na twardym stanowisku, iż SKSM powinny zalesić zrekułtywowane wyrobisko, ponieważ taki kierunek przewiduje się w programie rekultywacji. Dyrekcja SKSM z kolei bardzo mocno dążyła do rozwiązania umowy dzierżawy bez zalesiania, którego koszt szacowany był na kwotę ok. 300 tys. zł. Powstał poważny spór. W jego rozwiązanie zaangażował się Starosta Łobeski. Uzgodniono kompromis: wyrobisko zalesi Nadleśnictwo Łobez po przejęciu go na własność. Z tego też powodu, na wniosek burmistrza Konarskiego, SKSM na własny koszt dokonały podziału geodezyjnego dz. 88/1 na dwie nieruchomości. Wydzielono dz. nr 88/3 o pow. 30,6ha obejmującą wyrobisko oraz na dz. nr 88/4 o pow. 57ha jako rolną.

7. Działkę rolną, nr 88/4, o pow. 56,5 ha, postanowiliśmy sprzedać. W lipcu 2005r rzeczoznawca wycenił ją na kwotę 212 tys. zł. Decyzją burmistrza Konarskiego cena ta została podwyższona do

SIKORA

72-300 Gryfice
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,
kom. 0 784 023 913

OFERUJEMY:

**Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele**

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych
bez poręczycieli



**Promocja
Montaż Okien
Gratis!**

FIRMA TRANSPORTOWO-HANDLOWA

"ANDREAS" Andrzej Adamów

- ← WAPNO MAGNEZOWE - DOLOMIT
- ← PIASEK, ŻWIR
- ← OPAL
- ← ZIEMIA KWIATOWA



Łobez, ul Spokojna 3, tel. (091) 397 50 94, 0 502 079 240

254 tys. zł. W przetargu ogłoszonym na dzień 8 listopada 2005r nie zgłosił się ani jeden zainteresowany. Także drugi przetarg, przeprowadzony 12 stycznia 2006r, nie wyłonił nabywcy. Pomimo obniżenia ceny do kwoty 243 tys. zł. Brak oferentów w przetargach skłonił nas do ogłoszenia rokowań. 22 czerwca 2006r przeprowadzone zostały pierwsze rokowania na zbycie nieruchomości za 220 tys. zł. Także bezskutecznie. Dopiero rokowania przeprowadzone 28 lipca 2006r wyłoniły nabywcę za kwotę 200 tys. zł, a więc o 12 tys. zł niższą niż wycena rzeczoznawcy. Wszystkie procedury miały charakter publicznej, nieograniczonej oferty i przeprowadzone zostały zgodnie z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Ot i cała historia afery, która przez 9 lat eksploatacji przyniosła gminie dochody ok. miliona złotych.

A teraz odniosę się do zarzutów sformułowanych przez burmistrza Karpowicz. Myślę, że jedynym wytłumaczeniem dla ich postawienia jest ogromna niewiedza i niekompetencja. No bo na jakiej podstawie burmistrz Karpowicz pisze: (...)Burmistrz nie wycenił wartości złoża znajdującego się na działce. (...) Pytam: jakiego złoża? Na mapie sporządzonej w wyniku przeprowadzonych wyżej wspomnianych badań geologicznych jest wyraźnie oznaczony zasięg występowania złoża żwirowego. Co więcej, na części sprzedanej (dz. 88/4) oznaczone są odwierty negatywne (II-25/144.07, V-27/140.34, VIII-29/139.88), tzn. mówiące o tym, że tam już złoża nie sięgało.

Dalej, w swej wypowiedzi burmistrz Karpowicz pisze: (...)Sprzedaży dokonali pełnomocnicy Gmi-

ny Zastępca Burmistrza Ryszard Brodziński i Kierownik Wydziału Nieruchomości Halina Stoncel. Za cenę 200 tys. zł, w wyniku rokowań, rozkładając zapłatę na 4 raty roczne. Wg tej transakcji Gmina sprzedała działkę za ok. 3 tys. zł za hektar, kiedy średnie ceny ziemi wg danych ARiMR wynosiły 6 tys. zł/ha. (...)

Taka jest istota rokowań. Agwoli prawdy. Zapłata została rozłożona na raty na prośbę nabywcy, na wypadek gdyby nie otrzymał kredytu o który wówczas się ubiegał. Wolą nabywcy była chęć zapłaty całości kwoty do końca 2006 roku. O tym fakcie mówią dokumenty ze sprzedaży. I w końcowym efekcie tak się stało. Cała kwota została zapłacona przed upływem 2006r. W tym przypadku żadnego znaczenia nie miało to, czy nabywca był moim kolegą, czy też nie. Nawiasem mówiąc w ogóle tego Pana nie znam. Każdego oferenta zawsze traktowaliśmy jednakowo. Nigdy nie pozwalaliśmy sobie na tak skandaliczne traktowanie ludzi jak to uczyniła burmistrz Karpowicz w stosunku do węgorzyńskiego oferenta w trakcie przetargu na sprzedaż nieruchomości, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe przy ul. Grunwaldzkiej w Węgorzynie. Ale o tym przy innej okazji.

Natomiast co do ceny, to po pierwsze – nie 3 tys. zł za 1ha, lecz jeśli już, to ponad 3,5 tys. zł (200.000 zł / 56,5285ha = 3.538zł/ha). A po drugie – średnia cena 6 tys. zł/ha jest, jak sama nazwa mówi, właśnie ceną średnią, tj. wynikającą z ceny słabych gleb i tych dobrych, za które płaci się wielokrotnie więcej. Pojęcie statystyczne „średnia” można przedstawić też bardziej obrazowo, w sposób następujący: jeżeli burmistrz Karpowicz zarabia 8 tys. zł miesięcznie, a pani z obsługi 1,5 tys. zł to średnia płaca obu pań wynosi 4.750 zł miesięcznie.

No i zarzut najcięższego kali-

bru: (...)Z dokumentów wynika, że pełnomocnicy Gminy mieli wiedzę, że działka jest żwirowa, ale do sprzedaży nie wycenili złoża, lecz sprzedali jako rolną. Sprzedaż działki po zaniżonej cenie spowodowało dużą stratę dla budżetu Gminy.

Myślę, że ten problem dość jasno wyłożyłem wyżej. W punktach od 1 do 7. Przy czym pozwolę sobie zauważyć, że wszystkie te informacje dostępne są w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie. Wystarczy tylko rozumieć ich treść i znaczenie. Chyba, że burmistrz Karpowicz do spółki z radnym Wolterem nie dociekali prawdy, lecz z premedytacją manipulowali faktami w celu wywołania pseudoafery i oczernienia osoby Pani Haliny Stoncel oraz mojej.

A teraz o rzekomych badaniach geologicznych wykonanych przez nowego właściciela. Prawo Górnicze stanowi, że badania geologiczne wykonuje się wyłącznie za zgodą marszałka województwa. Mają one spełniać określone kryteria, a ich wynikiem jest określenie granic złoża oraz opis jego miąższości i struktury. W tym celu wykonuje się przeciętnie jeden odwiert na hektar badanego obszaru. Na przeprowadzenie takich badań w działce nr 88/4 zgody marszałka nie było. I takich badań nie było. Twierdzą też, że nie ma dokumentacji opisującej istnienie złoża żwiru w tej działce. Mówienie o jej istnieniu jest kłamstwem. Jeżeli jest jednak inaczej, a burmistrz Karpowicz taką wiedzą dysponuje, to ma ustawowy obowiązek powiadomienia prokuratury o popełnieniu przestępstwa albo mnie oskarżyć o zniesławienie.

Nie można na podstawie kilku przypadkowo wykonanych odwiertów stwierdzić, że pod ziemią jest złoża przemysłowe. Tego rodzaju badanie nie wymaga koncesji i służy do określenia nośności gruntu dla projektu budowlanego. Takie

badania były wykonywane między Połchowem a Węgorzynom, a także przed sporządzeniem projektu budowy węgorzyńskiego gimnazjum.

No i na koniec kilka refleksji wynikających z logicznego myślenia. Gdyby było tak jak twierdzi burmistrz Karpowicz, że dz. 88/4 zawiera cenne złoża żwiru, to na podstawie moich doświadczeń ze SKSM twierdzą, że dyrekcja tego zakładu tematu by nie odpuściła, tym bardziej, że na działce 88/1 przez prawie 10 lat były zamontowane bardzo kosztowne urządzenia wydobywcze, które po wybraniu wyżej opisanego złoża – nawiasem mówiąc lichego – zostały zdemonstrowane. Gdyby tak było jak mówi burmistrz Karpowicz, to nowy właściciel cennych, żwirowatych (jakoby) gruntów do dziś na pewno znalazłby już nabywcę.

Ryszard Brodziński

P.S. Uznaję za niebywały skandal fakt, że burmistrz mająca do dyspozycji cały aparat urzędniczy, kancelarię prawną, dostęp do niezbędnych informacji będących w dyspozycji Geologa Wojewódzkiego, Państwowego Instytutu Geologicznego, dopuszcza się poniżania godności piastowanego urzędu poprzez manipulowanie faktami w celu prowadzenia prywatnych rozgrywek personalnych.

Ubolewam, że – zdawałoby się myślący i rozważny – radny Wolter włączył się w urągającą zdrowemu rozsądkowi kampanię oszczerstw i nienawiści. Myślę, że w ten sposób dokonuje osobistej zemsty za to, że w czasie pełnienia funkcji burmistrza przez Pana Konarskiego nie spełniliśmy oczekiwań jego i jego rodziny co do warunków i możliwości zakupu bardzo atrakcyjnie położonych nieruchomości w Węgorzynie. A my po prostu uznaliśmy, że ich spełnienie było niewłaściwe z uwagi na dobro wspólne mieszkańców. R.B.

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIEŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik

78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

TARTAK "PRZYTOŃ"

- Wieżby dachowe
- Krawędziaki
- Łaty i kontrłaty
- Drewniane wyposażenie ogrodów



Tel. 091 397 11 53 tel./fax 091 397 14 64

C.D. DRAMATU Z LIPAMI W ROLI GŁÓWNEJ

List do redakcji



Czytelnikom "Tygodnika Lobeskiego" należy się krótkie przypomnienie. Chodzi o lipy, opisane w czerwcowym wydaniu, w publikacji: "Veto w sprawie lip". Apel o wysoką świadomość ekologiczną odniósł skutek. Wycinka 110 drzew, rosnących przy drodze wojewódzkiej - 147, w miejscowości Troszczy

czyno-Gostomin, nie uzyskała zgody wójta gminy Radowo Małe. Donosi o tym również nasza gazeta w wydaniu z 22 lipca b.r., w informacji p.t.: "Aleja lipowa zostaje". Chwała wójtowi, który powiedział: "Byliśmy na miejscu i po oględzinach stwierdziliśmy, że są to zdrowe drzewa. Nie będziemy wycinać tej pięknej alei".

I tym samym projekt wycinki 110 drzew, o ponad 80-letniej tradycji klasyfikowanych (przez kogo), każde z osobna, jako drzewa chore i suche, a podpisanych przez p. Teresę Berczyńską z Zachodniopomorskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Koszalinie /oddział w Stargardzie Szczecińskim, poszedł nie do prokuratury, jako, że zawierał poświadczenie nieprawdy, a ad akta. Ale niestety, to wcale nie koniec dramatu, przesądzającego o losie troszczyńskich lip. Co prawda, "drogówka" od decyzji wójtowej nie odwoływała się, ale projekt założenia na wsi chodnika, okazał się na tyle nośny, że główna przeszkoda, stojąca na drodze ku nowoczesności-stare lipy, stały się najważniejszym celem życiowym i motorem napędowym do akcji "byłe wyciąć", zorganizowanej przez dziarskich mieszkańców wsi.

Biedne lipy nie wiedziały, że największym zagrożeniem dla nich jest człowiek z najbliższego sąsiedztwa. To on skazuje je, po 80 latach, w miarę spokojnego bytowania, by bez prawa łaski, szły pod topór. Ale prawdziwy dramat, którego jesteśmy świadkami, dotyczy ludzi, którzy zapominają, że świat jest ich domem. Że kontynent nasz jest dzisiaj awangardą praktycznego poczucia odpowiedzialności za to, czy w naszej codziennej gonitwie za zyskiem i dobrobytem nie zniszczymy otaczającego nas świata. Czy chcąc natychmiast raj, nie pozostawimy naszym dzieciom i wnukom kompletnie zniszczonej i wyeksploatowanej Ziemi. Europa to jedyne w dzisiejszym świecie miejsce, gdzie lasy sadzi się szybciej, niż się je wycina, gdzie stawia się wiatrowe pola, gdzie śmietnisko przed własnym domem dyskwalifikuje jego gospodarza tak samo, jak gdyby był



złonę czy nie posyłał dzieci do szkoły. Ekologia dzisiaj to codzienne myślenie o konsekwencjach naszego rozwoju i dobrobytu dla przyszłości gatunku i planety, ale jednocześnie wyróżnik człowieczeństwa i jego kluczowa zasada tożsamości.

Tożsamości globalnej, ale przede wszystkim lokalnej. Bo tu i teraz, dokonują się wybory o niezwykle etycznej odpowiedzialności, wymagające od obywatela minimum dobrego smaku - i jak ujął to, były prezydent RP - Lech Wałęsa - możemy postawić na ekologię, albo wszystko zabetonować. A świat bez drzew jest mniej zdrowy i, co tu dużo mówić, brzydki-kwituje-prof. Jadwiga Staniszkis. Perspektywa oglądu brzydkiego świata i brzydkich ludzi nie napawa optymizmem. Jakże żalonym wydaje się starszek, który drżącym głosem nawołuje do wycięcia drzew, bo są stare i spróchniałe. Czyżby obawiał się, że przeżyją go? Dla pani zaś, dużo młodszej, aczkolwiek, też już w słusznym wieku, nie szkoda wycinać lip, bo wcale nie są takie stare. Co prawda nie pamięta tego, ale starszy brat jej mówił, że za jego czasów lipki były takie małe (lata 60-te-lipy około 30-letnie). Akcja "ciąć" nabiera rumieńców i zaczyna obrastać w taką argumentację, która "drogówce" nigdy nie przysłaby do głowy. Stare przysłowie mówi: "Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle". Ale tym razem, w błyskawicznym tempie udało mu się omanić, nie jedną a kilka niewiast z gatunku tych, "co to każdego mogą wyprowadzić w pole". Z wszystkich wypowiedzi przebija jedno. •ródłem wszelkiego zła są lipy: zagrażają życiu, zdrowiu, mogą zniszczyć dorobek całego życia, domostwa, linie energetyczne, utrudniają

komunikację, a przede wszystkim śmiercą i brudzą wokół. Dla właścicielki przydrożnego ogródka kwiatowo-warzywnego lipa to synonim zła, bo zaśmieca jej teren, więc niech tam chodników nie zakładają, byle lipy wycięli. Inie ma w tym przypadku zupełnie znaczenia, że taki ogródek bez osłony drzewnej, będzie emitował takie ilości ołowiu, "iż gwóźdź do trumny" murowany.

Ale co tam zaśmiecanie? Można nie zwracać nań uwagi i uznać je za "oczywistą oczywistość". Jest się wtedy rozgrzeszonym z konieczności dbania o estetykę obejścia. I tak przecież wiatr liści nawieje.

Diabelskie wpływy lip są stokrój gorsze na psychikę. Zwłaszcza dla samotnych kobiet. Noce pod lipami niosą strach, bezsenność i poczucie zagrożenia. Bezbronna kobieta w łóżku, w kontakcie z lipowym pniem byłaby bez szans. A może tylko muśnięciem gałązki wszystko skończyłoby się? Tylko, której lipy? Najlepiej wszystkie wyciąć. I te z naprzeciwną też. Prognoza pogody zapowiada wiatry. Kierunek zmienny. Nieważne. Biednemu wiatr zawsze w oczy.

Kobiety zaś, które mają mężów, wcale nie mniej są zestresowane. Ich niepokój przenosi się na dzieci/dziecko-sztuk jeden/. W każdej chwili może ono przecież zginąć, n.p. w drodze do szkoły pod kołami pędzącego tira. Dla tego dziecka nie żal poświęcić aleję lipową. A w ogóle, gdyby wyciąć wszystkie okoliczne drzewa, jakby wówczas poszerzyłyby się horyzonty umysłowe wieśniaków i perspektywa widzenia dla kierowców? Gdyby tak kombajnem dało się drzewa skosić? Do tego typu sprzętu polskie drogi są w ogóle nie przystosowane. Ale czy to wina lip? Od lipy czy od człowieka

zależą plany architektoniczne i rozwiązania kształtujące gospodarowanie przestrzenią? Czy w pogoni za nowoczesnością, konieczne musimy niszczyć tradycję? Zwłaszcza, że najpierw idzie działanie, a po fakcie dopiero myśl. W takim razie, już teraz należy pisać podania o pozwolenia na budowę domków na lipach. A tymczasem nie zatruwajmy lipom życia. To przestępczy czyn. Ten, kto samowolnie przyczynia się do niszczenia drzewa, takiego, jak lipa z alei troszczyńskiej, może być ukarany, bagatelka, karą pieniężną /wymiar średnicy na wysokości-1,30m/ rzędu 40-50tys. złotych. Dotyczy to również dewastacji i okaleczeńkory/sic/-informacja dla tego, co jest za, a nawet przeciw. Ponieważ rachunek ekonomiczny całego przedsięwzięcia nigdy nie był brany pod uwagę, to warto wiedzieć, że sama ekspertyza drzewa, wskazanego potencjalnie do wycięcia, wynosi - 200zł., plus koszt dojazdu eksperta. Skoro lipy mają być wycinane na życzenie, a konieczna do tego jest opinia biegłego, potwierdzająca, czy drzewo jest chore czy zdrowe, to koszt te winny ponosić osoby zainteresowane sprawą.

Przetrzebienie szpaleru drzew nie daje "drogówce" żadnych możliwości do realizacji inwestycji według standardów unijnych. Mowy więc nie ma o kładzeniu chodnika. Na co więc mogą liczyć mieszkańcy Troszczyzny?

Jeżeli szatański plan się powiedzie - na fetowanie zwycięstwa w piekle. Bo piekło jest już wybrukowane. I bynajmniej droga, która tam prowadzi, to nie aleja lipowa. Tak, czy owak - potrzebne są egzorcyzmy. Zet

Szanowna Redakcjo

List do redakcji

Po konsultacjach stwierdziliśmy, że media w naszym nie pomogą. Stanęliście państwo po stronie zwolenników zachowania drzew w naszej miejscowości i prawdopodobnie nie zmienicie swojej postawy.

Mieliśmy mieć w Troszcznie chodnik, miało się nam żyć bezpieczniej. MIAŁO! Tymczasem pozostaje nam – dzięki między innymi działaniom „tygodnika łobeskiego” – czekać aż te, jak to pan redaktor określił, zabytkowe drzewa, któregoś dnia przyczynią się do czyjejś tragedii. A więc czekajmy, tylko czy ktoś z Was, obrońców lip, weźmie na swoje barki odpowiedzialność za śmierć lub kalectwo któregoś z nas?

Fakt, że przydrożna lipa przewracając się podczas wichury uszkodziła dom jednemu z mieszkańców jeszcze nic nie znaczy, bo przecież nikt nie zginął, prawda?

Dla pana redaktora są to zabytkowe drzewa, dla nas natomiast (prawie 40-tu mieszkańców Troszczyzna) drzewa śmierci.

Smutne, że to o drzewa toczy się walka a nie o nas. Przeraża znieczulica niektórych mieszkańców Troszczyzna. Nie sądzi pan, że realizacja tych pięknych idei, jakimi są ochrona przyrody i ekologia nie może odbywać się kosztem życia i zdrowia nas, mieszkańców.

Dostrzega pan tylko piękno i zabytkowość alei lipowej w Troszcznie, natomiast zupełnie ignoruje zagrożenia powodowane przez te drzewa. Świadczy to wyłącznie o braku elementarnego szacunku dla życia i zdrowia nas wszystkich, uczestników ruchu drogowego.

Zdrowie i życie ludzkie jest wartością bezcenną. Niech to posłuży jako maksyma i niech obrońcy środowiska o tym nie zapominają za wszelką cenę dążąc do celu *Zpoważaniem*
Wanda Pich

PIGMEJ CLUB

Zaczął się szóstego maja 1960 r., gdzie dziś Stacja Diagnostyczna – Naprawy Szybkie; tam właśnie – inicjatorzy, pomysłodawcy i wykonawcy: Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej „Błyskawica”, Zarząd Powiatowy ZMS. Ruszyło z kopyta: tańce – radio z adapterem, kilka płyt, reszta – większość oczywiście – zakazany ideologicznie towar z przemytu, z prywatnych kolekcji, także Heńka Sawickiego, pseudo artystyczne „Fabian”, który w tym roku ze Szczecina na parę miesięcy do Łobezu z zespołem „Cienie” i tutaj, w „Pigmeju”. szykował się do podboju estrad. „Pigmej Club” tak napisał Bolek Szalkiewicz, nad oknami od strony boiska. Kazik Małecki – pomysłodawca zaakceptował i tak zostało. Poleciało: stół do pingponga, tańce, brydż, gry świetlicowe, tak wtedy nazywał się cymbergaj, no i turystyka w okolicy i dalej. Bywało skandalicznie bo nieobyczajnie, to co teraz norma, wtedy występem. Więc różnego rodzaju naciski i ograniczenia: bo to wicie-rozumiacie, ten-tego, te-rzeczy, więc dobrze by było – trzeba, musisz, koniecznie należy, żeby ten tego te rzeczy – rozumiecie...

Był Młodzieżowy Klub Kultury „P i g m e j C l u b”, w sprawozdaniach. Jak najbardziej wizytówka na województwo i Polskę, gdzie także kluby. Może nie takie ciasno-własne, ale Kluby. Adam Ilewicz przewodniczący Rady Klubu zezna resztę. Na razie o niesfornej ideologicznie świetlicy tyle. Nie kształtowała ona, nie wychowywała w kierunku pożądanego ogłupiania. Jeśli już to buntowała. Nieuporządkowane rozwichrzenie leżało u podstaw organizacyjnych: Samozaradność, Samowystarczalność i Samopotrzebność. W roku 1963 Klub przygarnia Powiatowy Dom Kultury, gdzie dziś kino „Rega” był on, a przedtem Sala Miejska. W niej: zabawy, masówki, akademie, występy, wystawy, targi, pokazy, zawody sportowe, wiecje, zebrania, pokazowe rozprawy sądowe...

Wieczory, nie tylko taneczne, także poetyckie, literackie. Pytajcie Sabiny Bil, bo ona to przede wszystkim. Plenery i wystawy fotograficzne, turnieje recytatorskie, Teatry

Poezji, Klub Krótkiego Filmu, spotkania z aktorami i pisarzami, występy teatru „Krypta”, koncerty muzyki przy świecach i kawie, bale: gałganiarzy i przebierańców, karnawałowe. Sylwestrowe, Andrzejkowe, Rybki, Śledziki, turnieje – rozgrywki szachowe i brydżowe.

To był punkt, miejsce, skrzynka, gdzie: listwy, deski, gwoździe, cos tam zawsze można było zrobić, bo byli ochotni i zdolni. Należało tylko zagrać, wskazać cel, kierunek, istotność, sens. To byli przecież normalni, zwyczajni ludzie, tacy sami jak teraz, zawsze i wszędzie. Potrzebna jest tylko siła sprawcza, która ich uruchomi – chwytny i poruszający wyobraźnię pomysł...

Tak jak i teraz. Bez mała po trzydziestu latach utajonego letargu, na tamtych korzeniach (Pigmej), nowe pędy. Zbyszek, on jest tym pędem, który robi interes. Pozornie. To tylko chyba powierzchwnia. Pod spodem tego interesu jest coś więcej i bogaciej. Bo niby skąd i dlaczego STILL BLUES tak chętnie tam grywa? Wali się tam wiara na piwo, posiedzieć na stołkach przy barze. Niewymuszona atmosfera, przytulność – jak u siebie: znajomi, kole-dzy, uśmiechy, życzliwość, szacunek, sympatia. Jakim – kim by się nie było, zawsze przecież jest się człowiekiem. Tego potrzebujemy my – każdy i taka jest składowa naszych codziennych potrzeb. Życie nigdy nie było idealnie wyrównaną płaszczyzną; zawsze wielość: doły, wąwozy, jary, niziny, zapadanie, pagórki, wzniesienia. Nasza wielopłaszczyznowość, która zmiennie-przemieniana pulsujących odmian rytmem: tak i inaczej, raz, dwa, trzy, cztery, pięć. Od szczęśliwego przypadku do zbiegu trafionych szczęśliwie okoliczności. Rozumie i nie rozumie: czarne, białe, zimne, gorące, mokre, suche, barwy, kolory, temperatury, konsystencje, treści, zawartości, teksty, podteksty, znaczenia, nadania, chcenia, pragnienia, życzenia, dążenia. Wielopoziomowa wartość przejawów i objawów. To my, to wy, to one. Wszyscy razem i każdy z osobna. Jak pył kropli, okruczeństwo jest. A potem. leon



PUNKT PRZEDSZKOLNY W GMINIE DOBRA

Od 18 sierpnia 2008r. rozpoczynają się zajęcia w Punkcie Przedszkolnym w Wojtaszycach realizowane w ramach projektu „Ośrodek Przedszkolny w Gminie Dobra szansą na zmniejszenie nierówności w upowszechnianiu edukacji” finansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zajęcia, dowóz dziecka i posiłek są bezpłatne (rodzice nie ponoszą żadnych kosztów). Szczegółowe informacje pod nr telefonu 091 39 14 528 lub w Urzędzie Miejskim w Dobrej.

ORGANIZACJA PUNKTU PRZEDSZKOLNEGO

1. Punktem Przedszkolnym kieruje koordynator projektu- p. Bogumiła Mikołowska (Biuro- Urząd Miejski w Dobrej, pokój nr 13, II piętro)
2. Bezpośredni nadzór nad pracownikami Punktu Przedszkolnego sprawuje asystent koordynatora - dyrektor Szkoły Podstawowej w Wojtaszycach p. Ewa Dmochowska .
3. Punkt Przedszkolny jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 14.00.
4. Punkt Przedszkolny nie pracuje w dni ustawowo wolne od pracy.
5. Liczba dzieci w oddziale przedszkolnym wynosi 15, liczba oddziałów-2 (łącznie 30 dzieci).
6. Uczestnictwo dzieci w zajęciach jest bezpłatne, rodzice nie ponoszą również kosztów związanych z wyżywieniem dziecka jak też dojazdem do Punktu Przedszkolnego.
7. Dla dzieci przewidziano jeden posiłek dziennie w formie drugiego śniadania.
8. Zajęcia z zakresu realizacji podstawy programowej prowadzone są przez 3 godziny dziennie.
9. Punkt Przedszkolny organizuje dodatkowe zajęcia, wykraczające poza zakres podstawy programowej wychowania przedszkolnego w wymiarze 1,5 godziny dziennie. W ramach tych zajęć prowadzone będą:

- rytmika,
- zajęcia logopedyczne,
- język angielski,
- gimnastyka profilaktyczno- korekcyjna,
- warsztaty plastyczne,
- warsztaty teatralne.

Burmistrz Dobrej Barbara Wilczek

RATY!!!

MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE, ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

• łożyska • oleje • przewody hydrauliczne
• paski klinowe • filtry

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

INNE

Łobez

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Warciśława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Region

■ Sprzedam żyto paszowe 30 ton, tel: 0601 587 438

■ Sprzedam kontenery plastikowe 1000 l w atrakcyjnej cenie od 120 zł Tel. 091 397 62 21.

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne starocię. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

Kupię słome - każdą ilość. Tel. 091 397 19 51, 509 288 386.

MIESZKANIA

Łobez

Poszukuję mieszkania dwupokojowego lub kawalerki do wynajęcia na terenie Łobza. Tel. 663 768 443.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, 45,8 mkw. w bloku przy ul. Orzeszkowej, 2 piętro. Tel. 695 113 822 po godz. 19.00.

■ Poszukuję mieszkania lub kawalerki na terenie Łobza, Reska, Węgorzyna i okolic. Mogę zapłacić za kilka miesięcy z góry. Zainteresowanych proszę o kontakt tel. 798 557 318, 500 415 486.

Gryfice

Poszukuje do wynajęcia mieszkania lub pokoju w gryficach lub okolicy w okresie wrzesień - marzec. kontakt 692489619

Sprzedam mieszkanie przy ul. Akacji 11 o pow. 54 mkw. Kontakt: 091 384 86 79, 608 221 702.

Zamienię mieszkanie własnościowe 40 mkw z ogrzewaniem gazowym na kawalerkę własnościową w Trzebiatowie lub Gryficach (z rozliczeniem). Tel. 091 384 48 64.

MOTORYZACJA

Citroen po wypadku sprzedam. Oglądać: PHU "Daniel" Łobez. Tel. 601 856 615.

■ Sprzedam kombajn zbożowy CLASS MERCUR, szerokość koszenia 2,5 metra. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam ciągnik C902, C355, C330 oraz pług Overum 4.skibowy produkcji szwedzkiej, zagonowy. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam alufelgi 15" z oponami letnimi fulda 205 55 R 15 w bardzo dobrym stanie do Mercedesa E - klasie, W - 124, 190. Cena 790 zł za komplet. Tel. 0605 522 340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTi (diesel), 6 bieg., bordowy metalik, rok prod 12.2004, przeb. 105000 km, bezwypadkowy, książka serwisowa, pierwszy właściciel, zadbane. Nowe: tarcze, klocki hamulcowe przód i tył, kompletny rozrząd, olej, filtry, przegląd klimat., opony letnie, cena 47500 zł, tel: 0605 522 340

USŁUGI

Gryfice

Pogotowie komputerowe, serwis komputerów na miejscu u klienta, w domu, firmie. kontakt: 515-950-999 / www.f4.net.pl

Cyklinowanie, układanie parkietów oraz paneli podłogowych i ściennych, malowanie. Tel. 782 606 907.

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

Drawsko Pom.

Niemiecki - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe - Drawsko Pom. Tel. 0600 164 426, 094 363 33 75.

USŁUGI

Region

USŁUGI ZIEMNO-BUDOWLANE - usługi minikoparką, przyłącza wodno-kanalizacyjne, elektryczne, równanie terenu, okopywanie i izolowanie fundamentów, układanie polbruk, elewacje. tel. 602 43 69 72

Tynki maszynowe, cementowo wapienne, gipsowe. Tel. 512 765 501.

Wynajmę pokoje (1,2,3 osobowe) w Kołobrzegu 40zł/osoba lub wynajmę mieszkanie 3 pokojowe (150 zł/doba) i 4 pokojowe (200 zł/doba). Tel. 0 692 683 475.

Usługi minikoparką - przyłączenia wodno-kanalizacyjne, elektryczne, równanie terenu i tym podobne. Tel. 602 436 972.

■ Wideofilmowanie - Tel. 0 605 732 267.

■ Domy drewniane pod zamówienie. Tel. 692 405 612 lub 091 395 21 88.

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

PRACA

Łobez

Zatrudnię mechanika samochodowego, wulkanizatora z prawem jazdy kat. B. Tel. 502 770 760.

Poszukuje osoby odpowiedzialnej do opieki nad 11-sto miesięcznym dzieckiem. Tel. 669 901 107.

Zatrudnię emerytkę do pracy w sklepie odzieżowym. Tel. 602 252 730.

Zatrudnię opiekunkę do dziecka. Tel. 513 067 900.

Poszukuję pracownika do renowacji sprzętu AGD. Umowa zlecenie. Tel. 509 760 110.

NIERUCHOMOŚCI

Łobez

Sprzedam działkę budowlaną 2.200 mkw. w Zapłociu k. Dobrej. Tel. 502 199 622.

Sprzedam nieruchomość w Łobzie - działka przemysłowa 2.449 mkw. z rozpoczętą budową. Tel. 601 590 620, 091 397 39 40.

Sprzedam uzbrojoną działkę przy ul. Rolnej 18 o pow. 836 mkw. zabudowaną budynkiem użytkowym o pow. 72,10 mkw. Tel. 607 588 115.

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną o pow. 602 m.kw. W Łobzie ul. Czycibora 2

Wynajmę lokal przystosowany na działalność w Resku przy głównej ulicy. Tel. 600 807 480, 606 428 699.

Sprzedam garaż w Węgorzynie ul. 3 Maja. Tel. 608 813 947.

Gryfice

Działkę 3300 mkw. -50,00 zł za 1 mkw. sprzedam, Gryfice Osada Zdrój. Tel. 091 384 39 52.

Wynajmę lokal po remoncie w Kamieniu Pomorskim 33 mkw. na gabinet, usługi lub kancelarię. Lokal położony w centrum miasta, cena do uzgodnienia, nr kontaktowy: 607-525-247.

Poszukuję do wynajęcia niedużego lokalu na działalność w Gryficach. Kontakt: 515-950-999.

Wynajmę lub sprzedam halę w Gryficach, pow. 2400 mkw., wszystkie media. Tel. 509 431 779.

■ Elektryk z doświadczeniem w zawodzie zatrudnię na dobrych warunkach, tel. 696 757 393.

■ Firma Profil w Gryficach przy ul. Broniszewskiej 34 poszukuje pilnie pracownika do produkcji i montażu okien PCV i aluminium, preferowane doświadczenie zawodowe. Tel. 091 387 71 20.

■ Zatrudnię kelnerkę najchętniej na stałe (ośrodek i restauracja), mile widziana znajomość języka niemieckiego. Rewal tel. 091 386 28 20

PRACA

Region

Eurojob Polska zatrudni do pracy we Francji pracowników budowlanych, spawaczy i elektryków oraz kucharzy, pokojowe i kelnerów. Kontakt: Kołobrzeg, ul. E. Gierczak 38, kołobrzeg@eurojobpolska.pl, tel. 662 195 036.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Tu realizowany jest projekt współfinansowany przez
Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



STOWARZYSZENIE WSPÓŁISTNIENIE CENTRUM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ "OD NOWA" W ŁOBZIE

*OGŁASZA NABÓR NA III EDYCJĘ PROGRAMU
"PRZECIWIW WYKLUCZENIU"*

**ZAPRASZAMY ZAINTERESOWANE
OSOBY BEZROBOTNE**

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!!!

**ŁOBEZ UL. BEMA 27
TEL. 91 397 36 04**



STOWARZYSZENIE WSPÓŁISTNIENIE
CENTRUM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ "OD NOWA" W ŁOBZIE
73-150 ŁOBEZ, UL. BEMA 27 TEL. 91 397 36 04 FAX. 91 397 68 42
www.cislobez.com e-mail: cis.lobez@wp.pl



Sarmata Dobra – Odra Chojna 4:0 (2:0)

Piłkarze Sarmaty Dobra znakomicie wystartowali w rozgrywkach o mistrzostwo V ligi. W sobotę na stadionie w Dobrej w inauguracyjnym meczu, po dobrej i skutecznej grze pokonali 4:0 jednego z faworytów V ligi, drużynę Odry Chojna. Mecz ułożył się bardzo szczęśliwie dla Sarmaty, gdyż już w 5 min.

Łukasz Olechnowicz wykorzystał dobre podanie Damiana Padzińskiego i z bliskiej odległości zdobył bramkę dla gospodarzy. Szybko zdobyta bramka sprawiła, że w szeregach gości, mimo ich większego piłkarskiego doświadczenia, z upływem czasu w akcjach ofensywnych wkradała się coraz większa nerwowość. Mimo optycznej przewagi w polu ich akcje kończyły się najczęściej 20-25 metrów przed bramką Sarmaty, bądź kończyły się interwencją dobrze tego dnia dysponowanego młodego bramkarza Sarmaty Marcina Kamińskiego. Najbliżej do zdobycia bramki piłkarze z Chojny mieli w 12 i 35 min. meczu, kiedy to w pierwszym przypadku piłka wylądowała na poprzeczce bramki Sarmaty a w drugim napastnik gości z 4 m postawił piłkę ponad bramką. W 45 min. Łukasz Olechnowicz strzelił swoją drugą bramkę (tym razem podającym piłkę był Damian Dzierbicki) czym pograżyła udających się na przerwę piłkarzy gości. Druga połowa toczyła się przy optycznej przewadze gości natomiast piłkarze Sarmaty bardzo często groźnie kontratakowali. Jeden z takich kontrataków w 71 min. skończył się kolejną bramką dla Sarmaty, Damian Padziński ponownie „obsłużył” Łukasza Olechnowicza a ten strzelając „hat tricka” zrobił sobie miły prezent urodzinowy. Czwartą bramką padła dla Sarmaty po wielkim zamieszaniu na polu karnym Odry. Akcję zapoczątkował Damian

Padziński lecz po jego strzale z ostrego kąta piłka trafiła w słupek, odbita od słupka piłkę próbował umieścić w bramce Wojtek Bonifrowski, lecz wybił ją obrońca gości, piłkę przejął Łukasz Olechnowicz lecz jego strzał także obronił obrońca, jednak tym razem piłka trafiła do Krzysztofa Kieruzela, który skutecznie umieścił ją w bramce Odry ustalając wynik na 4:0 dla Sarmaty. Tak wysokie zwycięstwo spowodowało, że Sarmata został pierwszym liderem V ligi. Oprócz wysokiego zwycięstwa napawa optymizmem fakt, że Sarmata zagrał skutecznie a przede wszystkim bardzo mądrze taktycznie tworząc przy tym bardzo zgrany kolektyw bez słabych punktów. Składy drużyn: Sarmata - M. Kamiński, D. Dzierbicki, Jaszczuk, E. Kamiński, Bonifrowski, Załęcki, Padziński, Kieruzel, Pacelt, Mędrek, Olechnowicz oraz Marciniak, Dorsz, M. Dzierbicki, Mikołowski, Dudek, Olejnik, Gudełajski, Odra Chojna – Bindas, Łęczewski, Dębicki, Grabowski, Bicyk, Greguła, Zatorski, Turkiewicz, Kwiatkowski, Ruszar, Nowak oraz Pawelec, Piotrowski, Kusiak, Andrzejewski, Ferfet, Orman, Kasztelan Strzelcy bramek dla Sarmaty: Olechnowicz 3 (5', 45', 71'), Kieruzel 77'.

Juniorzy Sarmaty pokonali Odrę 7:2 będąc przez cały mecz zespołem dominującym.

Zaproszenie na bieg Grand Prix Łobza

Łobeski Klub Biegacza „Trucht” zaprasza na trzecie w tym roku zawody biegowe pod nazwą Grand Prix Łobza „Cztery Pory Roku” na dystansie 12 km.

Zawody odbędą się 24 sierpnia br. start o godzinie 11.00. Zapisy do biegu w dniu zawodów od godz. 9.00 do 10.45. na Stadionie Miej-

skim w Łobzie. Wpisowe 10 zł.

Po biegu na zawodników czekać będzie poczęstunek i chłodne napoje. Dla najlepszych trzech zawodników i zawodniczek przewidziano pamiątkowe puchary, a wśród wszystkich startujących w zawodach zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe.

Podróż sentymentalna

SZAFANS I STARA DOBRZYCA



Zaplanowaliśmy wycieczkę rowerową na piątek 15.08.2008 r. W trakcie ustalania trasy rajdu padła tajemniczo i nietypowo brzmiąca nazwa - Szafans. Nasi znajomi zapragnęli odwiedzić miejsce gdzie spędzili dzieciństwo. Szafans to dawna kolonia wsi Mołstowo, położona wśród pól, nieopodal rzeki Mołstowej. Od wsi dotrzeć tam można brukowaną aleją kasztanową. Odnaleźliśmy to miejsce na mapie i wyznaczyliśmy trasę: Łobez – Worowo – Rusinowo – Szafans – Mołstowo – Stara Dobrzyca – Starogard – Łobez. Dystans przewidzieliśmy na 60 km.

Wyruszyliśmy chmurnym porankiem, zaciekawieni i podekscytowani. Po drodze udało się nam rozwiązać jeszcze jedną niewiadomą. Z pomocą mieszkańców wsi Worowo odnaleźliśmy kładkę umożliwiającą przeprawę przez rzekę Regę w pobliżu wsi. Czuliśmy się jak odkrywcy i nawet siąpiąca z nieba mżawka nie była w stanie zniechęcić nas do dalszej podróży. Leśnymi duktami, polnymi ścieżkami, podziwiając wiejskie kościółki i zagrody dotarliśmy do miejsca no-

szącego niespotykaną nazwę Szafans. Po znajdujących się tam niegdyś dwóch budynkach mieszkalnych i zabudowaniach gospodarczych nie pozostał niemal ślad. Jedynie stary, zdziczały sad przypomina, że niegdyś mieszkali tu ludzie.

A mimo to naszym oczom ukazał się uroczy, fascynujący widok. Po obu stronach zagubionej wśród pól drogi - okazałe jabłonie, grusze, śliwy. Spacerowaliśmy wśród wysokich traw i solidnych drzew. Zrywaliśmy owoce. Do dziś pamiętam niezrównany smak tych jabłek. Takich aromatów i smaków nie znajdziemy w supermarketach. Są jeszcze takie magiczne miejsca... A może to opowieści Teresy i Sławka spowodowały, że w naszej wyobraźni ożył świat, który już nie istnieje: tu była piwnica, a tam dom babci, a nad rzeką dziadek łapał ryby. Cały nieistniejący już świat jak żywy... Świat ich dzieciństwa.

i ja też tam byłem ...

Elżbieta Jankowska, Adam Kogut - Klub Turystyki Rowerowej; adamku@vp.pl

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Sprzedaż Ratalna

- ☛ Parapety od 100 zł/mb
- ☛ Obudowy kominków od 800 zł
- ☛ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ☛ Płytki granitowe, BLATY
- ☛ Elementy elewacyjne, schody
- ☛ NAGROBKI od 1500 zł
- ☛ Renowacja nagrobków

12

Humor

Jak dać kotu tabletkę

1. Weź kota na rękę i otocz go lewym ramieniem tak, jak się trzyma niemowlę. Umieść palec wskazujący i kciuk prawej ręki po obu stronach pyska i naciśnij lekko trzymając tabletkę w pozostałych palcach prawej ręki. Gdy kot otworzy pysk wpuść tabletkę, pozwól kotu zamknąć pysk i przełknąć.

2. Podnieś tabletkę z podłogi i wyrzuć rozmemłaną już tabletkę. Ponownie otocz kota lewym ramieniem i powtórz cały proces jeszcze raz.

3. Wyciągnij kota z sypialni i wyrzuć rozmemłaną już tabletkę.

4. Wyjmij nową tabletkę z opakowania, otocz kota lewym ramieniem jednocześnie trzymając lewą ręką wierzgające tylne nogi. Rozewrzyj pysk kota i palcem wskazującym prawej ręki wepchnij tabletkę tak głęboko, jak się da. Przytrzymaj kotu zamknięty pysk i policz do dziesięciu.

5. Wyciągnij tabletkę z akwarium a kota z garderoby. Zawołaj żonę do pomocy.

6. Przyduś kota do podłogi klinując go między kolanami jednocześnie trzymając wierzgające przednie i tylne łapy. Nie zwracaj uwagi na niskie warczące odgłosy wydawane w tym czasie przez kota. Niech żona przytrzyma głowę kota jednocześnie wpychając mu drewnianą linijkę między zęby. Następnie wsuń tabletkę wzdłuż linijki między rozwarte zęby i intensywnie pogłaszcz kota po gardle co skłoni go do przełknięcia.

7. Wyciągnij kota siedzącego na karniszach i rozpakuj nową tabletkę. Zanotuj sobie, żeby wymienić firanki. Pozbieraj kawałki porcelany z potłuczonej wazy, możesz je posklejać później.

8. Owiń kota w ręcznik kąpielowy, a następnie niech żona położy się na kocie tak, żeby tylko jego głowa wystawała spod jej pachy. Umieść tabletkę w środku plastikowej rurki do napojów. Przy pomocy ołówka otwórz kotu pysk i wcisnąwszy rurkę między rozwarte zęby mocno wdmuchnij tabletkę do środka.

9. Sprawdź na opakowaniu, czy tabletki nie są szkodliwe dla ludzi, a następnie wypij jedną butelkę piwa, żeby pozbyć się nieprzyjemnego smaku w ustach. Zabandażuj żonie rozdrapane ramię, a następnie przy pomocy wody z mydłem usuń plamy krwi z dywanu.

10. Przynieś kota z altanki sąsiada. Rozpakuj następną tabletkę. Przygotuj następną butelkę piwa. Umieść kota w drzwiczkach od kredensu tak, żeby przez szczelinę wystawała tylko jego głowa. Rozewrzyj mu pysk łyżeczką od herbaty i przy pomocy gumki recepturki strzel tabletką między rozwarte zęby.

11. Przynieś śrubokręt i przykręć wyrwane zawiasy z drzwiczek na swoje miejsce. Wypij piwo. Weź butelkę wódki. Nalej do kieliszka i wypij. Przyłóż zimny kompres do policzka i sprawdź, kiedy ostatnio byłeś szczepiony na tężec. Przemyj policzek wódką w celu zdezynfekowania rany i wypij kolejny kieliszek aby ukoić ból. Podartą koszulę możesz już wyrzucić.

12. Zadzwoń po straż pożarną, żeby ściągnęli tego pier... kota z drzewa. Przepraszaj sąsiada, który wjechał samochodem w płot próbując ominąć kota przebiegającego przez ulicę. Wyjmij kolejną tabletkę z opakowania.

13. Skrępuj tego drania przy pomocy sznurka od bielizny związując razem przednie i tylne łapy, a następnie przywiąż go do nogi od stołu. Weź grube, skórzane rękawice ogrodnicze. Wciśnij tabletkę kotu do gardła popychając dużym kawałkiem poledwicy wieprzowej. Już nie musisz być delikatny. Przytrzymaj głowę kota pionowo i wlej mu dwie szklanki wody wprost do gardła, żeby spłukać tabletkę.

14. Wypij pozostałą wódkę z butelki. Pozwól żonie zawieźć się na pogotowie. Siedź spokojnie, żeby doktor mógł zaszyć ci ramię i wyjąć resztki tabletki z oka. Po drodze do domu wstąp do sklepu meblowego i kup nowy stół.

15. Zadzwoń do schroniska dla zwierząt, żeby zabrali tego mutantą z piekła rodem i sprawdź, czy w pobliskim sklepie zoologicznym nie mają chomików.

W OBIEKTYWIE TYGODNIKA



Kronika powiatu łobeskiego

Marta i Karolina - najlepsze przyjaciółki



Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie
Renata i Marek Pырczak tel. 091/3974184

Resko



Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- Resko-Dom Kultury.
Tel.0508285242. www.fotoklif.com.pl



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Złamał zakaz sądowy

(RESKO) 13 sierpnia w godzinach wieczornych policja zatrzymała Kazimierza B. Reszczanin kierował rowerem pomimo zakazu wydanego przez Sąd Rejonowy w Łobzie.

Zniszczony przystanek

(WOROWO) Nocą z 12 na 13 sierpnia nieznany sprawca zniszczył wiaty przystanku autobusowego. Straty oszacowano na około 100 zł. Koszt ten będzie musiał pokryć Urząd Miejski w Łobzie.

Kolizja drogowa

(ŁOBEZ) 13 sierpnia przy ul. Rapackiego, doszło do kolizji pojazdów. Kierujący samochodem marki VW T5 Waldemar C, zderzył się z Marcinem B., kierowcą Citroena. W wyniku kolizji uszkodzeniu uległy lusterka boczne aut.

Kradzież w Radowie Małym

(RADOWO MAŁE) Pomiędzy 19 czerwca a 7 sierpnia nieustalony sprawca dokonał demontażu i kradzieży uziemienia miedzianego z wieży telefonii komórkowej o długości 60 metrów z byłej bazy PRG. Straty w wysokości około 2000 zł poniosło PTK Centertel „Orange”

Nietrzeźwy kierowca

(ŁOBEZ) Nocą 13 sierpnia policja zatrzymała Mateusza T. Kierowca poloneza był pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 0,19 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Nietrzeźwy rowerzysta

(RESKO) 12 sierpnia w godzinach wieczornych policja zatrzymała Stefana W., który kierował rowerem pod wpływem alkoholu. Rowerzysta miał 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Kolizje na drodze

(POLICKO – WĘGORZYNO) 12 sierpnia w trakcie manewru wymijania się samochodu Toyota Landcruiser kierowanego przez Mateusza C. z nieustalonym pojazdem, spod koła tego drugiego wyleciał kamień, który uszkodził przednią szybę w Toyocie. Kilka godzin później w Węgorzynie przy ul. Grunwaldzkiej, doszło do zderzenia samochodów Fiat Punto którego kierowcą był Edward G. oraz Fiatem Uno, którego kierował Henryk J.

Kierowcy nie zachowali ostrożności podczas włączania się do ruchu.

Wandal wybija szyby

(ŁOBEZ) 11 sierpnia nieznany sprawca wybił szybę w witrynie sklepu przy ul. Kościelnej. Straty oszacowano na 700 zł. Dzień później na tej samej ulicy nieznany sprawca wybił szybę wystawową w innym sklepie. Rozalia B. poniosła straty w wysokości 200 zł.

Poszukiwani – zatrzymani

(POWIAT ŁOBESKI) 11 sierpnia policja zatrzymał dwie poszukiwane osoby. Pierwsza z nich była poszukiwana do ustalenia pobytu przez Prokuraturę Rejonową w Łobzie, druga do odbycia kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Nowogardzie.

Zniszczony samochód

(BŁADKOWO) Nocą z 10 na 11 lipca nieustalony sprawca dokonał zniszczenia powłoki lakierniczej w samochodzie marki Chevrolet. W wyniku tego Gabriela G. mieszkanka województwa wielkopolskiego poniosła straty w wysokości około 800 złotych.

Kolizja drogowa

(WĘGORZYNO) 11 lipca na ulicy Strzeleckiej z samochodu ciężarowego marki Scania spadł kamień, który wybił szybę w jadącym za nim z tyłu samochodzie marki Ford, którego kierowcą był Roman T.

FESTYN

ŚWIĘTO PRZYJACIÓŁ KARWOWA

Zapraszamy na tegoroczny FESTYN – ŚWIĘTO PRZYJACIÓŁ KARWOWA, który odbędzie się w sobotę dn. 30.08.2008 r. (ostatnia sobota wakacji) – początek. godz. 14:00.

Impreza pod Honorowym Patronatem Burmistrza Łobza będzie kolejną okazją do podziękowania tym, którzy wsparli nasze „wiejskie” działania i dzięki którym realizowane są projekty:

- “Małe wiejskie przedszkole w Karwowie” - finansowany z funduszy POKL i Gminy Łobez
- “Łobeska wieś aktywna” - finansowany z Funduszu dla Organizacji Pozarządowych EOG w partnerstwie z Gminą Łobez
- “Ekomuzeum Karwowo szansą rozwoju wsi” - finansowany z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich MPiPS w Warszawie
- “Karwowo na turystycznym szlaku” - finansowany przez Federację Inicjatyw Oświatowych z Warszawy i Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Sokółów

Główny Sponsor - PCPR PFRON Łobez.

W programie FESTYNU – ŚWIĘTO PRZYJACIÓŁ KARWOWA nie zabraknie: występów estradowych (amatorski ruch artystyczny), prezentacji rękodzieła artystycznego, zawodów sportowych, pokazów i stoisk, dobrego jedzenia, wspaniałych wypieków naszych gospodyń, a przede wszystkim – swojskiej atmosfery i ... ZABAWY LUDOWEJ. Po wakacyjnym nadmorskim tournée zagra na żywo ZESPÓŁ “SCENIK” - Piotrek i Jacek, który zapewni dobrą zabawę do białego rana...

Zapraszamy

Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Karwowa

W ostatnią sobotę wakacji, 30 sierpnia 2008 r., odbędzie się tu festyn pod nazwą “Święto Przyjaciół Karwowa”. Organizatorem jest Stowarzyszenie Przyjaciół Karwowa. Imprezę honorowym patronatem objął burmistrz Łobza.

Festyn rozpocznie się częścią oficjalną o godzinie 14.00, a w niej: występ artystyczny, powitanie gości i przedstawienie programu festynu, krótka prezentacja 4 projektów, wręczenie Honorowego Tytułu “Przyjaciół Karwowa” oraz wystąpienia gości.

Część druga z kolei będzie rekreacyjno – sportowa: występy estrado-

we artystów amatorów, aukcja (rękodzieło, nalewki, dary ogrodów itp.), kiermasz rękodzieła artystycznego, zawody sportowe - mecze piłki siatkowej, gry i zabawy sportowe dla dzieci, kawiarenka – domowe wypieki, festynowy poczęstunek i napoje...

W części trzeciej zabawa ludowa – Zespół „Scenek” Jacek – Piotrek

Dochód z aukcji, sprzedaży ciasta oraz wyrobów z grilla przeznaczony zostanie na zakup kosiarki na potrzeby wsi.

Z festynowym pozdrowieniem – Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Karwowa

Piesek uratowany

(DOBRA) 10 lipca policja otrzymała zgłoszenie o wyrzuceniu przez mieszkańca trzech szczeniaków do strumienia. Świadek zdarzenia widział jak mężczyzna wyrzucał je do wody. Niestety udało się uratować tylko jednego pieska. Mężczyzna za swój czyn odpowie przed sądem. Kierownik posterunku postanowił zaopiekować się szczeniakiem, wcześniej namawiał oskarżonego mężczyznę, aby przyjął szczeniaka i pozwolił zaopiekować się suką jej małym; ten jednak odmówił. Wówczas postanowił że zajmie się szczeniakiem. Nadał już nawet imię – Lucky, bo trzeba przyznać, że szczeniaki miało dużo szczęścia. Teraz opiekują się nim razem z żoną i synem.



MIASTO NAD PISĄ	PACHNIE MOCNO JAK UCZUCIE	STAL	PANI Z LASU
MAZAK			OPAL
ZNAMIE			13
		12	
SPOKOJNY OPANOWANY			10
REZERWA	3		

TORBACZ	KLEKOCZE	10 DNI	
SASIEK	WINCENY POETA	SATYRYK STANISŁAW JERZY...	
NIETOPERZ UDERZA W SPŁONKĘ		21	
	1		
WYPADEK DROGOWY	TALERZ NA DACHU	NAUCZYCIEL NERONA	
		2	
CHRONI WYNA-LAZEK	IMIE CHĄCZA-TURIANA	BYŁ NIM HOMER	ZESPÓŁ PIŁ W TARTAKU
		9	5
PUNKT NIWELACYJNY			18
POPŁOCH MAŁPA WĄSKO-NOSA			14

PSIA MAĆ	RODZAJ CZAPKI	JEŹDZI NA PSTRYM KONIU
WEZEŁ	BLIŹNA PO PORODZIE	
15		
SASKA W STOLICY NA SZYLDZIE		17
		4
RODZAJ LALKI	PLAN-TACJA	DAWNY MYŚLIWY
		8
RUSKA LUB MAZO-WIECKA	DZIELNI-CA W-WY	ANNA DLA BLISKICH
RYSZARDA POLSKA AKTORKA		
100 LAT		
RODZAJ PIKI		7
		6

PIĘKNY OWAD	STARY WYGA	TYTUŁ SZŁA-CHECKI NP. MARS
KATA -RAKTA	19	
SKŁADNIK BETONU		16
ILUZJON ZNAK NAWIGA-CYJNY	20	11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 32 brzmiało: “Jakie futro, taki mól”.

Poprawne rozwiązania nadesłali: Zofia Majchrowicz (Łobez), Piotr Laszuk (Łobez), Anna Sola (Łobez), Zofia Janicka (Łobez), Telesfor Waliszewski (Rogowo), Karolina Płocka (Łobez).

Nagrodę wylosowała Anna Sola z Łobza. Gratulujemy. Prenumerata do odbioru w redakcji ul. Słowackiego 6 Łobez.

OKNO NOWOGARD
ul. 3-go Maja 5a
Tel: 091 392 08 58
Tel. 091 392 03 29
Tel.fax 091 392 07 09
Tel. 0 518 546 771

Do każdego okna
• parapet lub
• roleta materiałowa

GRATIS !!!

- Okna PCV i drewniane
- Rolety materiałowe i zewnętrzne
- Żaluzje, markizy
- Parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne

NEGOCJUJEMY CENY !!!

Drzwi wejściowe stalowe kompletne
od 899 zł



PUB-DYSKOTEKA ELITA

Zapewniamy:

- świetną muzykę
- smaczne drinki
- miłą obsługę
- fantastyczną atmosferę
- bilard



Zaprasza Na OTWARCIE! 22-23.08

72-200 Nowogard
ul. Gen. Bema 44
Tel. 0 503 045 960

Kupon nr 8

Konkurs czytelników

Wymień pięć chronionych gatunków ptaków lub zwierząt, występujących na terenie powiatu łobeskiego?

.....

.....

Imię

Nazwisko

Adres zamieszkania

.....

Nagrodę; mapę powiatu łobeskiego oraz torbę ekologiczną w tym tygodniu wygrała Pani Zofia Majchrowicz z Łobza. Gratulujemy. Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

TWN
HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
www.twn.pl

ŻYRANDOLE

- kinkiety
- przedłużacze
- żarówki

Nowogard
ul. Boh. Warszawy 34
Tel. 091 39 26 922
Kom. 0 694 440 216

